Rok 1872. Kraków, czwartek 12 grudnia. Nr. 285.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*
W pierwszym umieszczeniu wiersz.................... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz.............. 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia............... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gasdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22 — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 11 grudnia.

Między sprawami niezałatwionemi przez sejm w ubiegłéj sesji są i takie, które, jakkolwiek niezałatwione, posunięte jednak zostały o znaczny krok naprzód ku załatwieniu, tak że na najbliższéj sesji sejmu nie powinny napotkać na żadne przeszkody. Do spraw tych należy przedewszystkiém sprawa propinacji. Myśl spłacenia propinacji gotówką, spłacenia jéj natychmiast za pomocą kredytu banków krajowych, — uważamy za bardzo pomyślną, a przerwa między sesją ubiegłą a przyszłą winna posłużyć na to, aby opinja publiczna oswoiła się z tą myślą i aby strony interesowane za nią się oświadczyły.

Sprawozdanie komisji administracyjnéj sejmu i uchwalone przez nią zasady, które podajemy poniżéj, chcielibyśmy uważać za ostatnie słowo w téj naglącéj sprawie, po którém już tylko czyn następuje.

Wiemy wprawdzie, że kapitalizowanie dochodu propinacyjnego przez wypłacenie co najwięcéj piętnastorazowéj ilości jego nie odpowiada w zupełności zwykłemu obliczaniu kapitałowéj wartości dochodów; ale nietrzeba zapominać, że do załatwienia sprawy propinacyjnéj znaglają nas względy — tak politycznéj jak i socjalnéj natury.

Względy polityczne każą właścicielom propinacji pozbyć się téj niebezpiecznéj własności, która za lada nieprzyjaznym dla nas zwrotem polityki zewnętrznéj mogłaby paść ofiarą wrogich nam dążności; względy socjalne nakazują właścicielom ziemskim pozbyć się fatalnego przywileju podsycania i szerzenia nałogu pijaństwa w ludzie naszym.

Właściciele ziemscy powinni z upragnieniem oczekiwać chwili, kiedy monopol sprzedawania trunków gorących przejdzie z ich rąk w ręce kraju całego, a kiedy zarazem własność swoją, choć nieco uszczuploną, zabezpieczą przed wszelkiemi nieprzyjaznemi ewentualnościami.

Myśl powołania na pomoc do przeprowadzenia téj sprawy, instytucji bankowych, jest nader szczęśliwa. Żyjemy w czasach, w których instytucje finansowe stały się najważniejszym czynnikiem w rozwoju społecznym i państwowym. Bez banków nie byłoby kolei żelaznych; bez banków nie byłoby pożyczek na cele państwowe; ciała prawodawcze nie mogą się dziś obejść bez pomocy banków. Ale też w instytucjach bankowych, państwa i społeczeństwa znajdują ten zasób sił materjalnych i energji, na którym zbywa saméj administracji i biurokracji politycznéj. Dlatego słuszną i mądrą jest rzeczą, że sejm nasz chce użytkować z tego zasobu sił materjalnych i moralnych, które dziś reprezentują banki, aby przeprowadzić jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych kraju naszego.

Sprawy sejmowe.

Sprawozdanie

komisji administracyjnéj o wnioskach wydziału krajowego w przedmiocie wykupna prawa propinacji.

Uchwałą na posiedzeniu dnia 12 listopada b. r. powziętą, przekazała wysoka izba projekt wydziału krajowego do ustawy o wykupnie propinacji komisji administracyjnéj do rozpoznania i zdania o nim sprawy.

Komisja uznaje potrzebę rozwiązania kwestji propinacyjnéj, atoli sposób przez wydział krajowy proponowany nie odpowiada zdaniem komisji ani interesom uprawnionych, ani interesom kraju.

Jeżeli ostatecznie zgodzić się potrzeba, że prawo propinacji, jako prawo wyłącznego wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, wobec panującéj zasady wolności gruntów i wolności zarobkowania nie licuje z nowym porządkiem społecznego ustroju, to z drugiéj strony przyznać należy, że prawo to będące własnością uprawnionych, własnością pod sankcją ustaw nabyte, nie może ustać jak tylko za wynagrodzeniem uprawnionych czyli za wykupem.

Dotąd byłaby rzecz łatwą, ale że pojęcie wykupna łączy w sobie konieczności oznaczenia ceny przedmiotu i dostarczenia kapitału na jéj zapłacenie, powstaje niemała trudność jak przeprowadzić pierwsze, jak pozyskać drugie? — O te dwa szkopuły rozbijają się zwykle wszelkie projekta.

Zniesienie prawa propinacji za wynagrodzeniem ma nastąpić dla dobra ogółu, konsekwentnie zatém ogół powinien dostarczyć kapitału na wykupno prawa propinacji.

Ogół w społeczeństwie unormowany, jest albo państwo albo kraj. Państwo nie dostarczy nam potrzebnych na wykupno propinacji funduszów, bo sprawa propinacji zasadniczą ustawą państwową z 21 grudnia 1867 r. uznana za sprawę krajową.

Kraj nasz ubogi, przeciążony podatkami i opłatami na umorzenie wynagrodzenia za uchylone powinności poddańcze, nie zniesie oczywiście nowego ciężaru wykupna propinacji, i ztąd téż wyrobiła się już opinja, że prawo propinacji musi się samo wykupić, to jest, że fundusz na wynagrodzenie uprawnionych potrzebny ma być zebrany z dochodów, jakie aż do umorzenia wartości swojéj nieść będzie prawo propinacji, właściwie wyłączne prawo wyszynku propinacyjnych napojów; a obowiązek kraju ograniczyć wypada jedynie do dostarczenia niezbędnéj przy takiéj operacji gwarancji.

Komisja godząc się z tém zdaniem zastanawiała się nad sposobami wytworzenia kapitału wykupna, a przy wszechstronném badaniu rzeczy przyszła do przekonania, że najłatwiéj, najodpowiedniéj da się kwestja propinacyjna rozwiązać, jeżeli działania nasze zwrócimy ku temu, azeby wynagrodzenie uprawnionym wypłacone było z góry gotowemi pieniędzmi.

Przy dzisiejszym ruchu świata finansowego, przy napływie kapitałów w ościenném państwie, przy pojawiającéj się zresztą dążności kapitalistów zwrócenia swych kapitałów do interesów opartych więcéj na rzeczywistości, niż na giełdowych tylko kombinacjach, przeprowadzenie téj myśli nie może ulegać zbytecznym trudnościom.

Zapewne nie można dziś przesądzać, pod jakiemi warunkami dałby się uzyskać gotowy kapitał, to wszakże pewna, że dając uprawnionym wynagrodzenie w gotowiznie, uchyli się wiele trudności pod względem oznaczenia ceny wykupna — i można będzie wynagrodzenie to pokryć znacznie mniejszym kapitałem, niż gdyby uprawnionych spłacano obligacjami. Wprowadzenie tak znacznéj gotowizny do kraju miałoby także dla nas znaczenie ekonomiczne niemałéj doniosłości, boć przecie wiadomą jest rzeczą, że jeżeli gospodarstwo nasze rolnicze nie stoi na równi z rolnictwem w innych krajach koronnych monarchji austrjackiéj, jeżeli pod względem przemysłu zostaliśmy daleko za niemi, to głównéj ku temu szukać przyczyny w zubożeniu kraju, który od wieku przeszło wyzyskiwany dla innych, nie ma zasobów na nakłady i koszta, bez jakich w stósunkach dzisiejszych nie dźwignie się ani przemysł ani rolnictwo.

Myśl więc wypłacenia uprawnionym wynagrodzenia za prawo propinacji gotowemi pieniędzmi ma podwójną korzyść i dla tego sądziła komisja, że może ją przedstawić wysokiéj izbie, z wnioskiem na polecenie wydziałowi krajowemu, ażeby starał się rokować z instytutami finansowemi w celu pozyskania gotowemi pieniędzmi kapitału na wykupno prawa propinacji w kraju, i na najbliższém zebraniu sejmu zdał o tém sprawę.

Od skutku tych rokowań zawisło, w jakich warunkach przeprowadzoném będzie stanowczo wykupno prawa propinacji. Nie było wszakże komisji podobném wypracowanie projektu do ustawy według wskazanych powyżéj myśli, najprzód z powodu krótkości czasu dla obrad sejmowych wymierzonego, powtórę, że z rokowań przez wydział krajowy podjętych wypłynąć mogą warunki na treść ustawy oddziaływające.

Ażeby jednak rokowania mogły się odbywać na pewnéj podstawie, wypracowała komisja zasady do wykupna prawa propinacji, równie jak do umorzenia kapitału wykupna.

Zasady te nie wykluczają wykupna obligacjami. Komisja wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. Załączone zasady wykupna prawa propinacji.

II. Z uwagi, że wypłacenie kapitału wynagrodzenia uprawnionym gotowemi pieniędzmi jest odpowiedniejszém i już z tego powodu ułatwia wykupno, iż kapitał wynagrodzenia może być mniejszy, gdy uprawnionym będzie spłacony gotówką, niż gdyby miał być spłaconym obligacjami — wysoki sejm poleca wydziałowi krajowemu rokować z instytutami finansowemi w celu pozyskania gotowych pieniędzy dla spłaty wynagrodzenia propinacyjnego.

Wydział krajowy ma przy tych rokowaniach mieć na uwadze:

a) że kapitał wynagrodzenia, który ma być wypłaconym w gotówce, nie może być mniejszy od jedynastorazowego dochodu, obliczonego na podstawie zasad wskazanych w punkcie 5 i 6 uchwały pod I;

b) że ten kapitał ma być wypłacony każdemu z uprawnionych albo zaraz po prawomocności wyroku przyznającego mu wynagrodzenie, albo téż zaraz po obliczeniu i przyznaniu wynagrodzenia w całym kraju.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 10 grudnia.

XXIII posiedzenie d. 7 grudnia 1872.

Początek o godzinie 10 minut 40 rano. Ze strony rządu: Wiceprezydent c. k. namiestnictwa p. Oswald Bartmański. Obecnych posłów: 125.

Protokół przyjęto bez zarzutu. Wpłynęło petycyj nowych 3, między temi od miasta Jasła, które prosi dla siebie o osobnego posła.

Jego ekscel. hr. namiestnik w liście do jo. ks. marszałka, przesłał petycję gminy m. Jaworowa o budowę drogi z Rawy na Niemirów, Jaworów do Sądowej Wiszni.

Książę marszałek oznajmia, że petycja ta jak również wszystkie, które zapóźno nadeszły, oddane zostaną wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Odczytano następnie telegram od stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Postęp“ w Krakowie, dziękujący sejmowi za uchwalenie ustawy szkolnej.

P. Wereszczyński i towarzysze interpelują c. k. komisarza rządowego, czy c. k. rząd ma wiadomość o częstych rozbojach i kradzieżach w powiecie rohatyńskim i czy nie uznałby za stosowne użyć nadzwyczajnych środków, dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego w tym powiecie.

C. k. komisarz rządowy odpowiada, że dotąd jeszcze nie otrzymał wiadomości, iżby bezpieczeństwo publiczne w tym powiecie w sposób niezwykły było zagrożone, że jednak rząd, jeżeli się okaże potrzeba, użyje odpowiednich środków celem przywrócenia bezpieczeństwa publicznego.

Następuje wybór zastępcy członka wydziału krajowego p. Hallera, a podczas skrutynjum referuje p. Gross o nadaniu prawa poboru myt. Izba uchwala w 2 a następnie w 3 czytaniu bez czytania ustawy dozwalające gminie i obszarowi dworskiemu w Surochowie (powiat jarosławski) i Zabłotowie pobór myta mostowego.

Ogłoszono rezultat skrutynjum: na 94 głosujących wybrany p. Serwatowski 71 głosami.

Następnie p. Skwarczyński referuje o wnioskach wydziału krajowego względem pozwolenia na pobór wyższych dodatków gminnych.

Izba uchwala odnośne ustawy dla 12 gmin powiatu kałuskiego, 5 pow. limanowskiego, 5 pow. rzeszowskiego, 3 pow. śniatyńskiego, 2 pow. trembowelskiego, 1 pow. złoczowskiego i 1 pow. bocheńskiego.

P. Piliński imieniem komisji petycyjnéj zdaje sprawę z petycji kilku gmin zachodniéj Galicji w sprawie odpisania zapomogi głodowéj z lat 1846 i 1847.

Komisja wnosi:

Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby się starał o wyjednanie u c. k. rządu odpisania zapomogi głodowéj z lat 1846 i 1847 dla gmin petycjonujących.

C. k. komisarz rządowy odpowiada przy téj sposobności na interpelację p. Bauma i towarzyszy, tyczącą się téj saméj sprawy. Zażądano dopiero w tym roku zwrotu zapomogi w zbożu z r. 1846, ponieważ rozrachowanie ile na każdą pojedyńczą gminę wypada, wymagało bardzo dużo czasu, musiano bowiem konstatować ówczesne ceny zboża, doliczać koszta składowe, transportowe i t. p. Z tego powodu rozrachowanie zwrotów przeciągnęło się aż do obecnego roku. Że zapomoga ta była zwrotną, nie ulega żadnéj wątpliwości, fundusze na nią użyte, pożyczone zostały od funduszu religijnego bukowińskiego, któremu dotąd procenta się opłacają — trudno więc, by mogła zostać odpisaną. Zarządzona egzekucja wstrzymaną została z powodu klęsk elementarnych, jakie nawiedziły tamte okolice.

Po przemówieniu p. Grocholskiego za wnioskiem komisji, izba go przyjmuje.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnéj z wniosku p. Weissmana o zapobieżenie niszczeniu lasów (sprawozdawca p. Paszkowski).

Komisja przyjmując ten wniosek za swój, proponuje następującą rezolucję:

Sejm wzywa c. k. rząd, aby ściśle przestrzegał obowiązującą ustawę leśną i przedłożył sejmowi w najbliższéj sesji projekt nowéj ustawy leśnéj stosunkom kraju odpowiedniéj.

P. Weissman motywując swój wniosek oświadcza, że będzie głosował za komisją.

P. Trzecieski żąda opuszczenia pierwszéj części wniosku.

Izba przyjmuje wniosek komisji.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad budżetem krajowym (sprawozdawca p. Zyblikiewicz).

W rubryce VII pozycje 21 i 22 przyjęto bez zmian.

Na prośby trzech komisji wystawowych, lwowskiéj, krakowskiéj i brodzkiéj o subwencje na cele wystawy powszechnej w Wiedniu, komisja wnosi jednorazowe zasiłki: dla komisji wystawowéj w Brodach 6000 złr., we Lwowie 5000 złr.. w Krakowie 4000 złr., biorąc za podstawę tego rozliczenia odległość tych miast od Wiednia.

P. Ziemiałkowski wnosi, żeby uwzględnić raczéj mnogość przedmiotów na wystawę wysłać się mających i dać komisji lwowskiéj 7000 złr. krakowskiéj 5000 złr., a brodzkiéj 3000 złr.

P. Majer wnosi aby wszystkim komisjom dać po 6000 złr.

Po przemówieniu pp. Wesołowskiego, hr. Wodzickiego, j. e. hr. Potockiego, Grocholskiego za wnioskiem komisji, zaś p. Krzeczunowicza za poprawką p. Ziemiałkowskiego izba przyjmuje tę ostatnią.

Następnie uchwalono podług wniosku komisji resztę pozycji téj rubryki, daléj rubryki VIII: utrzymanie pomników historycznych, i IX: kwaterunkowe zandarmerji (referent p. H. Wodzicki).

W rubryce X: drogi krajowe (referent p. Skrzyński) przyjęto do lit. D) następujący dodatek p. Grossa: Subwencje dla dróg weldzirskiéj i kolbuszowskiéj uchwalone, przeniesione być mają na rachunek pożyczki na cele drogowe zaciągnąć się mającéj.

W rubryce XII w tytule: Szpital główny we Lwowie *a)* Oddział chorych, p. Haller wnosi wstawienie pozycji 63 złr. na fiakra dia lekarza, do których płacenia wydział krajowy kontraktem się zobowiązał.

Sprawozdawca odpowiada, że pozycja ta jest na inném miejscu do budżetu przyjętą.

P. Popiel zarzuca wydziałowi kraj., że koszta zarządu szpitala są zanadto wielkie, że mianowicie siostry miłosierdzia bezpotrzebnie wielkie sumy pochłaniają.

P. ks. Sapieha odpiera te zarzuty tak niesłuszne i niesprawiedliwe, gdyż cały świat cywilizowany uznał już dawno skuteczną i zbawienną działalność Sióstr Miłosierdzia przy pielęgnowaniu chorych.

Przyjęto następnie poz. 1 w dziale „Wydatki“.

Przy poz. 2. komisja zniża proponowaną przez wydział kraj. dla dr. Neuhausera kwotę emerytalną 1200 złr. na 900 złr., ponieważ nie wysłużył jeszcze wszystkich lat służby,

Pp. Hoszard, Pietruski, Kabat i Kowalski przemawiają za wnioskiem wydziału krajowego.

Pp. Zyblikiewicz i sprawozdawca bronią wniosku komisji, który izba przyjmuje.

Przy poz. 3 „koszta żywienia chorych“ p. Haller zamiast proponowanych przez komisję 46.000 złr. podnosi preliminowaną przez wydział krajow. o 2000 złr. wyższą sumę (odrzucono).

Przy poz. 7 „lekarstwa“ tenże poseł zamiast 9500 złr. wnosi 11.500 złr.

Poprawka upadła poczem wszystkie następne pozycje w tym tytule przyjęto bez zmiany.

Na zastępcę członka wydziału kraj. p. (Ławrowskiego) głosowano po trzy kroć, zawsze bezskutecznie. Przy pierwszém głosowaniu na 94 głosujących otrzymał p. hr Zamojski 35, hr. Łoś August 14, Jasiński Aleksander 10, Popiel 10 głosów reszta się rozstrzeli-

---

PATRYARCHA.

POWIESĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Nemezis.

Niedługo potém Zawiła powrócił z Kamieńca w najgorszym humorze. Jak się domyślał, Henryk w istocie pojechał do Kamieńca i tam spełnił to wszystko, czego się Zawiła tak bardzo obawiał: odstąpił od procesu z ojcem i podał się o rozwód z żoną.

Co gorsza, ażeby wszelkie nadzieje Zawiły na raz jeden upadły, Henryk tego samego dnia, zaraz po dopełnieniu potrzebnych czynności urzędowych, wyjechał z Kamieńca; a dokąd? o tém Zawiła przy najusilniejszych zabiegach dowiedział się tylko tyle, że podobno za granicę.

Wiadomości tych wysłuchała Wanda z największą obojętnością. Nic one ją nie obchodziły, i słuchając ich myślała o czém inném. Gdy Zawiła wszystko już wypowiedział, co mu ciężyło na sercu, nie odezwała się na to ani słowem.

Rozgniewany i oburzony na Wandę, która jego zabiegów i poświęcenia zdawała się nie oceniać, Zawiłą zatrzasnąwszy za sobą drzwi, wyszedł do sieni.

Tutaj spotkał kasztelanica. Zdawało się, że on czekał na sposobność widzenia się jak najprędszego z Zawiłą. Wysłuchał z wielką ciekawością i zajęciem wszystkiego, co mu tenże opowiadał, i sam badał go o niektóre bliższe i dokładniejsze szczegóły. Zawiła zaś był rad, że znalazł tak ochotnego słuchacza, i z pewném zadowolnieniem dla siebie odpowiadał na wszystkie pytania.

Relacje jego zrobiły na kasztelanicu przykre wrażenie. On zwykle tak nieczuły i chłodno wszystko przyjmujący zmienił się widocznie i nabrał nagle złego humoru, kiedy dowiedział się na pewne, że Henryk wszystko co przyrzekł wykonał. Podobnie jak Zawiła nie wierzył bowiem do téj pory w stałość jego postanowień.

Jedna tylko Wanda wierzyła w nie, a to szczególnie od téj chwili, kiedy Henryk ujrzał nagle swego ojca uwięzionego w lochu i kiedy go ztamtąd uwolnił. Nie wątpiła ona, że musiał się domyślać, że ona także miała jakiś udział w téj niewadze, która jego ojca spotkała, a co najmniéj, musiała o tém wiedzieć. Coś podobnego musiało jednak wstrząsnąć całą duszą Henryka i oburzyć go do najwyższego stopnia. Wanda wiedziała o tém, że przewinienia względem własnéj osoby Henryk mógł przebaczyć i zapomnieć o nich, ale tego co wyrządzono jego ojcu, nigdy.

Dodajmy do tego, że Henryk nie wiedział i nie przypuszczał nawet, aby ojciec mógł przebaczyć to co się stało. Żal jego zatém do wszystkich wspólników tego czynu był tém większy, i tém bardziéj musiał on za swój obowiązek uważać, zerwać z nimi wszelką wspólność i opuścić ich, aby tym sposobem dać ojcu niejakie zadosyćuczynienie.

Sam siebie, choć był w téj sprawie całkiem niewinny, uważał także za pierwszy powód krzywdy, któréj hrabia doznał, dlatego nie wahał się dla dania expiacji poświęcić nawet siebie.

W kwaśnym humorze i zamyślony kasztelanic pożegnał Zawiłę i poszedł do siebie, i przez kilka godzin w karczmie nikt go znowu nie widział.

Kasztelanic siedział w swéj kwaterze, aby uniknąć spotkania się z Wandą. Był w takim stanie, że widzenie się z nią i rozmowa byłyby dla niego bardzo nieprzyjemne. Nie wiedziałby zapewne o czém z nią mówić i co jéj powiedzieć. Bardzo na rękę było mu teraz to, że Wanda kazała mu wyjść od siebie. Postanowił trzymać się tego rozkazu literalnie i nie iść do niéj, chybaby sama go zawołała. Był to dla niego pretekst bardzo wygodny. Mógł udawać zagniewanego i odegrać małą komedję romansową, podczas gdy całe położenie rzeczy i stan umysłu jego kochanki bynajmniéj się do komedji nie nadawały.

Kasztelanic niepotrzebnie jednak się kłopotał i brał na wybiegi Wanda sama nie chciała się z nim widzieć i unikała go. Jéj oburzenie i pragnienie jakiéjś zemsty moralnéj na nieczułym kochanku, ustąpiły w niéj niedługo miejsca boleści. Podrażniona duma zamilkła w niéj, a odezwało się znowu serce. To słowo „rozłączyć się“, które dla niéj tak okropnie brzmiało w ustach kochanka, tém większą napełniło ją goryczą, gdy je sama do siebie powiedziała w swém sercu.

Nie mogła jeszcze pogodzić się z tą straszną koniecznością, nie mogła dać wiary, aby ją tak nagle wszystkie nadzieje i marzenia zawiodły.

Po zranioném jéj sercu wiał jeszcze oddech miłości; prędzéj można znienawidzić niżeli zapomnieć, a przedmiot dawniéj ukochany, którego widok przestał już być szczęściem dla naszych oczu, długo jeszcze błąka się cieniem w wspomnieniach naszéj duszy.

Wanda więc cierpiała bardzo, ale wiedziała także o tém i powiadała to sobie, że téj boleści nie powinna pokazywać nikomu a témbardziéj „jemu“.

Nie wychodziła zatém ze swéj izby ani krokiem i z biciem serca oczekiwała odpowiedzi hrabiego i powrotu posłańca. Odpowiedź jednak nie nadchodziła ani posłaniec nie wracał. Nad wieczorem Wanda tém więcéj zaczęła się obawiać, aby kasztelanic nie przyszedł. Była to pora, w któréj najczęściéj się widywali. Wyszła więc ze swéj izby, wysunęła się nieznacznie z karczmy i poszła w pole. Błąkała się tam czas jakiś zatopiona w swych bolesnych myślach i trawiona niecierpliwością, co jéj hrabia odpowie.

Już było całkiem ciemno gdy wróciła do karczmy. Wiatr z zachodu pędził chmury na niebo i powietrze było parne. Zdawało się, że niedługo będzie burza.

Wanda nie zwracała jednak na to uwagi i poszła w sad, nie chcąc jeszcze wracać do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z PARYŻA.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Nikt nie może zaprzeczyć tego przeważnego wpływu, jaki wywiera w dzisiejszych czasach dziennikarstwo na rozwój życia każdego społeczeństwa. Lekceważyć tego wpływu niepodobna i należy się z nim troskliwie rachować, bo wpływ jego podobnym jest do działania téj spadającéj ustawicznie kropli wody, która z biegiem czasu wyżłabia najtwardsze granity.

O ile więc dziennikarstwo patrjotyczne i sumienne jest zbawienném i pożyteczném, o tyle złe, stronnicze i niesumienne zdoła rozłożyć, spaczyć i zamącić najjednolitsze nawet społeczeństwo.

Ośmielilibyśmy się twierdzić, iż do wielu dzisiejszych nieszczęść Francji przyłożyło się wielce jéj dziennikarstwo. Ale bo też po dziennikarstwie wiedeńskiém nie ma na kontynencie dziennikarstwa mniéj patrjotycznego, mniéj sumiennego, mniéj pojmującego swoje obowiązki i zadanie, jak dziennikarstwo francuzkie w ostatnich czasach i dzisiaj jeszcze.

Zbytecznem byłoby szukać dowodów na powyższe twierdzenie pośród téj nieskończonéj liczby małych dzienniczków, wychodzących w krociowych edycjach w Paryżu. Dość przejrzeć je, aby wiedzieć czém są i co ich zaleca. Te małe susowe dzienniczki, których krocie egzemplarzy przechodzi do rąk najniższych warstw, są tylko przedsiębiorstwem, zyskownem interesem, a zadaniem ich główném, aby towar miał odbyt, aby był pokupnym, słowem aby handel się rozwijał. Jakiegokolwiekbądź wyższego celu niepodobna się w tych dzienniczkach dopatrzeć, jedynie pragną zabawić, rozśmieszyć i rozbudzić ciekawość. Silnie rozwinięta konkurencja utrzymuje je i pcha coraz fatalniéj po téj drodze, i nie mogąc z niéj zejść, przesadzają się wzajemnie, nic nie oszczędzając, nie rachując się z niczém, byle tylko nakład się nie zmniejszał i zyski nie malały.

Zabawić więc, rozśmieszyć i zbudzić ciekawość, to celem, i aby go dopiąć, wszystkie środki ku temu są dobre. Nie ma nic świętego, wielkiego, na coby w tych dzienniczkach nie rzucił się dowcip i nie sponiewierał; religja, ojczyzna, moralność, rodzina, wszystko to służy za ustawiczny materjał do dowcipnéj gry słów, jest polem do żartów i śmiechu, i dowcipy i te żarty przebiegają wszystkie usta, zostawiając na nich po sobie ślady.

Aby rozbudzić ciekawość ku temu, służą obficie kryminalne procesa i połowy szpalt tych dzienniczków, przeznaczonych dla najmniéj oświeconéj klasy, zapełnione są morderstwami, gwałtami, rozbojami, kradzieżą, których obficie dostarczają trybunały sądowe. I zbrodnie te, czytane chciwie, kommentowane szczegółowo, są żywemi prelekcjami ostatecznego zepsucia.

Dzienniczki te więc dowcipem gruchocą wszystkie podstawy społeczeństwa,

ła. Gdy zatem nikt nie miał absolutnéj większości przystąpiono do ponownego wyboru. Na 94 głosujących p. hr. Zamojski miał głosów 38 a p. hr. Łoś August 25. — Gdy ten ostatni ponownie oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, — powstała wątpliwość czy przystąpić do wyboru z całéj izby, czy téż do ściślejszego między obydwoma kandydatami mającemi największą ilość głosów. — P. Ziemiałkowski żądał ściślejszego wyboru, na który się w końcu izba zdecydowała. Udział w głosowaniu brało tym razem posłów 101 p. hr. Zamojski otrzymał głosów 51 p. hr. Łoś August 47. Gdy wobec podniesionych wątpliwości czy absolutna większość od 101 wynosi 51 czy 52 p. hr. Zamojski zrzekł się wyboru, odłożony takowy na wieczór.

Tu dodać jeszcze musimy, że po ogłoszonym rezultacie ściślejszego wyboru — izba ne wniosek p. Henr. hr. Wodzickiego, okazała byłemu członkowi wydziału kraj. p. Kraińskiemu uznanie przez powstanie z miejsc.

O 1/4 do 4 zawieszono posiedzenie do 1/2 do 6 wieczorem.

Wieczorne posiedzenie o godz. 6 rozpoczęło się dalszym ciągiem referatu komisji finansowéj o budżecie krajowym. Na wniosek p. Hallera prowadzono dalszą dyskusję tytułami.

Bez dyskusji przyjęto tytuły: b) oddział położnic, c) oddział obłąkanych — fundusz podrzutków we Lwowie, szpital św. Łazarza w Krakowie, szpital św. Ducha w Krakowie daléj rubryka XI dotacja dla zakładów krajowych podług wniosków komisji.

Tytuł XII Rozmaite (referent p. Zyblikiewicz) przyjęto, odrzuciwszy poprawkę p. Jasińskiego Józefa — by upoważnić wydział krajowy do udzielenia miastu Krosnu pożyczki 15,000 złr. z funduszu pożyczki głodowéj z roku 1866.

W téj rubryce załatwiono przychylnie petycję pogorzelców gminy Uwsia o pożyczkę 1250 złr. zwrotną w pięciu latach.

Petycję klasztoru Karmelitanek bosych w Krakowie o wyjednanie napowrót cofniętéj w roku 1868 subwencji rządowéj, polecono przedłożyć c. k. ministerstwu do uwzględnienia.

Petycję kilku miast o subwencje bezzwrotne na budowę gmachów szkolnych odesłano do wydziału krajowego, aby w téj sprawie przedłożył na najbliższej sesji odpowiednie wnioski.

Inne petycje przekazała komisja budżetowa bądź radzie szkolnéj bądź wydziałowi kraj. do załatwienia.

Następuje sprawozdanie komisji finansowéj o preliminarach funduszów indemnizacyjnych na rok 1873 (sprawozdawca p. Zyblikiewicz).

Izba zgodnie z wnioskiem komisji przyjmuje następujące uchwały:

Sejm zamieszcza na budżecie wszystkie pozycje potrzeb i pokrycia funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniéj i zachodniéj zgodnie z projektem rządowym.

Sejm zgodnie z preliminarzem rządowym przyjmuje pokrycie i wydatki funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w sumie 258.892 złr.

Na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniéj, zachodniéj i wielkiego księstwa Krakowskiego na rok 1873, sejm ustanawia dodatek do podatków stałych z dodatkiem 1/3 części po 51 centów od każdego zł. reńskiego wal. austr.

Sejm wzywa c. k. rząd, aby w sprawie uposażenia funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i oddania ich w zarząd reprezentacji kraju, w myśl rokowań z wydziałem krajowym przeprowadzonych poczynił odpowiednie kroki do ostatecznego załatwienia téj sprawy.

Niezałatwione przez komisję petycyjną petycje oddano na wniosek p. Czajkowskiego wydziałowi kraj. do ostatecznego załatwienia.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji finansowéj w sprawie pożyczki na drogi i pożyczki dla powiatów (sprawozdawca hr. H. Wodzicki).

Poprawki stawiają Gross i Czajkowski które izba odrzuca i przyjmuje następującą:

Ustawę.

Zgodnie z uchwałą sejmu mego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. 1. W celu pokrycia kosztów budowy i rekonstrukcji dróg krajowych — jako téż w celu zapobieżenia niedostatkowi zagrażającemu niektórym okolicom z powodu nieurodzaju i doznanych klęsk elementarnych upoważnia się wydział krajowy do zaciągnienia pożyczki imieniem kraju w sumie 5,200.000 złr.

Art. 2. Z zaciągniętéj pożyczki mocen jest wydział kraj., nie przekraczając ogólnéj sumy 1,300.000 złr. w. a. w pierwszym roku po sankcjonowaniu niniejszéj ustawy udzielać powiatom, których ludność zagrożoną jest niedostatkiem — pożyczki w gotowiźnie dla dostarczenia téj ludności:

a) przedewszystkiem zarobku przy robotach użytek publiczny na celu mających;

b) w razie koniecznéj potrzeby na zakupno nasienia na wiosenny zasiew i żywności niezbędnéj dla uchronienia ludności od głodu.

Art. 3. Powiaty, które otrzymają pożyczkę, obowiązane będą opłacać prowizję po 6 od sta obliczoną od dnia 1 marca 1873 roku bez względu na dzień rzeczywistego podniesienia pożyczki i zwrócić otrzymaną pożyczkę według warunków z wydziałem kraj. umówionych najdaléj w przeciągu 8 lat.

Art. 4. Z pozostałéj gotówki użyje wydział kraj. na pokrycie kosztów rekonstrukcji dróg krajowych kwotę w wysokości 1,250.000 złr., resztę zaś na budowę dróg krajowych.

Bez dyskusji uchwalono także następujące dwie rezolucje.

Sejm wzywa wydział krajowy, ażeby poczynił stosowne kroki, ku wyjednaniu uwolnienia wszystkich dokumentów, podań i protokółów, — które dostarczanie wsparć i pożyczek przez fundusz krajowy z powodu tegorocznego nieurodzaju wywoła, równie jak i wpisów hipotecznych wsparć i pożyczek dotyczących, od opłaty stemplowéj i bezpośrednich opłat, ustanowionych prawem z dnia 2go sierpnia 1850 roku dz. p. § 329 i prawem z dnia 13 grudnia 1862 roku ur. dz. pr. § 89.

„Sejm wzywa c. k. rząd, aby z początkiem następnego roku wprowadził w wykonanie traktat z królestwem Polskiem o regulację i spławność rzek Wisły, Sanu i Dunajca zawarty, tudzież aby wewnątrz kraju zajął się robotami około regulacji rzek, celem dostarczania zarobku okolicom głodem dotkniętym“.

Po zrektyfikowaniu zebrania sumarycznego dochodów i wydatków przedłożył izbie sprawozdawca p. Zyblikiewicz następującą uchwałę finansową o pokryciu niedoboru funduszu kraj. na rok administracyjny 1873.

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1873 r. uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem 1/3 części, po 30 centów od każdego złotego austrjackiego.

II. Sejm upoważnia wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednéj rubryki na potrzeby drugiéj, z tem jednak zastrzeżeniem, że wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Na skutek téj uchwały dochód z dodatków do podatków przyniósłby 1,840,000 złr. a z porównania téj sumy z kwotą niedoborów 1,781,455 złr. okazuje się nadwyżka 48,508 złr.

Izba przyjęła ją bez zmiany.

En bloc uchwalono także małą zmianę uchwały z dnia 3 marca 1866 r. o etacie urzędników i sług przy wydziale krajowym.

Zastępcą członka wydziału krajowego (p. Ławrowskiego) wybrany na 104 głosujących p. Wereszczyński 55 głosami.

Przystąpiono potem do sprawozdania komisji administracyjnéj względem wykupna prawa propinacji.

Po odczytaniu przez sprawozdawcę p. Madejskiego elaboratu komisji, odroczono tę sprawę na wniosek j. ekscel. Potockiego do przyszłéj sesji sejmowéj.

O godzinie 3/4 na 10tą książę marszałek zamyka sesję sejmową żegnając posłów krótką przemową, w któréj przeprasza, że ich męczył nieraz nad siły żmudną pracą, ale czas był krótki a wiele spraw należało koniecznie załatwić.

W imieniu izby p. Majer dziękuje ks. marszałkowi za niestrudzone i do podziwu wytrwałe przewodnictwo pracom sejmowym, wnosząc na cześć jego okrzyk: „Niech żyje“ który izba powtarza.

Ks. marszałek wyraża swą wdzięczność za ten wyraz uznania, i prosi izbę, aby zanim się rozejdzie, powtórzyła za nim na cześć Najjaśniejszego Państwa okrzyk: „Niech żyją!“

Izba po trzykroć z zapałem wznosi ten okrzyk.

Koniec o 10 wieczór.

Francja.

Paryż 5 grudnia.

(N. N.) Dziwna rzecz! Trzy ostatnie posiedzenia zgromadzenia odbyły się bardzo spokojnie. Wprawdzie przedmiot dyskusji nie był nęcącym, jednak mógł wywołać burzę. Rzecz szła o budżet na r. 1873, lecz deputowani rozmaitych partji, widocznie zmęczeni walką odbytą w czasie przesilenia, a zapewnie w przewidywaniu nowéj mogącéj wybuchnąć przy podniesieniu kwestji reform konstytucyjnych woleli szybko i niepostrzeżenie przejść dyskusję nad budżetem.

Dziś tedy odbędą się w biurach zgromadzenia wybory do wielkiéj komisji mającéj rozbierać projekta reform konstytucyjnych. Rozmaite partje zgromadzenia dokładają wszelkich usiłowań, żeby przeprowadzić swoich kandydatów. Lewica chcąc zapewnić sobie zwycięztwo, ułożyła listę kandydatów, którą wam wczoraj przesłałem, a z któréj możecie się przekonać, że więcéj miejsc oddała ona członkom lewego centrum.

Pan Juljusz Grévy prezes zgromadzenia odmówił przyjęcia kandydatury do 4go biura, w skutek czego zastąpiony on został na liście przez p. Duclerc. Podobnież i Wiktor Lefranc zrzeka się kandydatury do 11go biura.

Lista kandydatów prawicy została ułożoną o 24 godzin późniéj. Ponieważ w wczorajszym moim liście przesłałem nazwiska kandydatów frakcji lewicy, więc dziś komunikuję wam listę prawicy: 1) biuro pp. Batbie i Thery; 2) Raul Duval i Chesnelong; 3) Depeyre i d'Haussonville; 4) Desjardins i Durlot de Civrac; 5) de Broglie i de Meaux; 6) de Lavergne i Lambert Sainte Croix; 7) de la Bassatierre i Lacaze; 8) Fournier i de Larcy; 9) d'Audiffred — Pasquier i de Cumont; 10) Decazes i de Bouillé; 11) Lucyan Brun i l'Ebraty; 12) Delacomte i Amadeusz Lefévre — Pontalis; 13) Grivart i Desseilligny; 14) Ernoul i Bare; wreszcie 15) biuro.

Widzicie więc, że wielu z tych nazwisk należy do prawego centrum, czyli że prawica rządziła się temi samemi powodami co lewica, i wybierając członków z centrum prawicy, chciała zapewnić sobie zwycięztwo.

Pozostaje rząd który nie będzie bezczynnym, i spostrzegłszy że monarchiści porozumie i się z zwolennikami cesarstwa w celu wspólnego atakowania rządu p. Thiersa, postanowił wziąść udział w wotowaniu wspólnie z wszystkimi ministrami. Dziś rzeczą jest wyjaśnioną, że gdyby przy podniesieniu kwestji adresów rad miejskich, ministrowie wzięli udział w wotowaniu, rząd otrzymałby większość. Wiadomo że pan Wiktor Lefranc, minister spraw wewnętrznych, upadł sześcioma tylko głosami, a czterech deputowanych nieobecnych na tém posiedzeniu, w imieniu których głosowali ich przyjaciele, przesłali listy do rozmaitych dzienników, wyjaśniając, że gdyby znajdowali się na tém posiedzeniu, wotowaliby za p. Wiktorem Lefranc.

Wczoraj rozdano w zgromadzeniu pierwszy tom wyjaśnień tyczących się rewolucji 4 września. Czytamy w nim złożone świadectwa wielu znakomitości należących do dzisiejszego rządu, jakotéż do rządu obrony narodowéj. W tomie tym znajduje się zeznanie i pana Thiersa nadzwyczaj ciekawe, z którego dowiadujemy się, że 3 września, to jest kiedy katastrofa sedańska nie była jeszcze znaną, iż cesarzowa Eugenja ofiarowała p. Thiersowi władzę naprzód przez p. Mérimée, a następnie przez księcia Meternich. P. Thiers odmówił przyjęcia władzy z rąk cesarzowéj, podobnież jak w kilka godzin później, przewidując rewolucję, odmówił téj saméj propozycji zrobionéj mu przez lewicę ciała prawodawczego.

W przyszłym liście będę w stanie donieść wam coś pewnego o zapatrywaniu się mającéj się dziś wybrać komisji na projektowane reformy konstytucyjne, a już dziś mogę was uprzedzić, że członkowie lewego centrum poruszą kwestję częściowego i perjodycznego odnowienia zgromadzenia. Dzisiejszy *Rappel* zapewnia, że postanowiono na radzie ministrów odmówić wszelkich wyjaśnień rządowych w chwili formacji komisji i stosownie do oświadczenia p. Thiersa w mesażu ograniczyć się na deklaracji, że rząd da poznać swą opinję zaraz po ukonstytuowaniu komisji.

Kwestja więc częściowego odnawiania zgromadzenia jest dziś na porządku dziennym i członkowie lewego centrum postanowili zrobić z téj kwestji *son cheval de bataille*.

W oczekiwaniu mających się podnieść tak ważnych kwestji, jakiemi będą odnowienie zgromadzenia (a zaiste jest ono bardzo potrzebne) i innych reform konstytucyjnych, kraj z niecierpliwością oczekuje jakiegoś rozwiązania, któreby położyło tamę wszelkim niepewnościom. Lecz dotąd porozumienie się partji zdaje się być jeszcze dalekiém, a wybór kandydatów do komisji, zrobiony przez rozmaite frakcje zgromadzenia nie przedstawia wcale symptomatu jakiegoś zbliżenia się.

Burza tutejsza przebyła dość spokojnie przesilenie rządowe i w oczekiwaniu wyboru komisji utrzymuje się w *statu quo*.

Dziwną mamy zimę. Pogoda przy ciepłe kilkunastu stopni dotąd się utrzymywała, maliny i poziomki jemy jak w letnim czasie, róże i fijołki sprzedają się jak na wiosnę, lecz od tygodnia tak wielkie deszcze spadły, że ze wszystkich stron Francji donoszą o powodziach. Tak samo się dzieje z Sekwaną w Paryżu. W wielu miejscach wystąpiła ona ze swego łoża, pod mostem Royal podniosła się ona wyżéj o sześć metrów. Quai Voltaire zajętém jest przez wodę, dom *Moniteur'a Universel* stoi w wodzie, podobnież i Quai Bercy. Kilka ulic nad Sekwaną jest zamkniętych. Clichy, Asnières, Auteuil, Croissy, Billancourt stoją w wodzie.

Wczoraj naprzeciw quai de la Râpée pewien woźnica chciał napoić swego konia. Woźnica, wóz i koń zostały uniesione przez szybki bieg wody i przepadły, wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Rezultatem napływu wielkiéj wody jest, że Sekwana wyrzuca na brzegi to, co dotąd kryła przez długie czasy w swojém łonie, oprócz kilku trupów złapano skrzynię pocztową z listami datowanemi podczas oblężenia pruskiego. Awanturnicy wszelkiego rodzaju, rzezimieszki i złodzieje znaleźli w powodzi doskonałą sposobność dla swego przemysłu i robią kompletne wyprawy na opuszczone domy i wille leżące nad Sekwaną. Kilkudziesięciu z tych rabusiów zostało dziś przyprowadzonych przez policję do Paryża.

[Dzienniki angielskie] z wielkim zapałem zajmują się przesileniem, trzeba przyznać, nader niebezpiecznem, jakie Francja w obecnéj chwili przechodzi. Najznaczniejszy z organów angielskich *Times*, nie waha się doradzać panu Thiersowi pewnego rodzaju zamachu stanu, odwołując się do narodu francuzkiego i zwalając dotychczasową niezgodną z opinją publiczną izbę.

„Nic dotychczas, — powiada *Times*, — nie zmieniło się pod względem praktycznym od ostatniéj niedzieli, a jednak ta nieruchomość obudza raczéj niepokój, jak nadzieję szczęśliwego rozwiązania. Prawica powróciła do ataku i usadowiła się w swém stanowisku. Nic nie mogła ona zyskać przed zamianowaniem komisji, któréj ma być powierzony wniosek p. Dufaure. Teraz znajdzie sposobność nowéj korzystnéj walki.

Rząd powinien był natychmiast odezwać się do narodu. Dotąd pozostał on bezczynnym. Pan Thiers i jego ministrowie zbierali się często na narady. Gabinet podał się cały do dymisji, i zdawało się, że i p. Thiers ma zamiar pójść za jego przykładem. Nakoniec, postanowił wyczekiwać. Czegóż on wyczekuje? Na co ta zwłoka?

W dniu, w którym komisja będzie zamianowaną, rząd poniesie nową porażkę (stało się jak *Times* przepowiedział. *Red.*). Zaraz w chwili gdy zawotowano poprawkę p. Dufaure, przeczuliśmy i zapowiedzieliśmy zwycięztwo prawicy w biurach. Prawica na serjo przedstawi silną większość. W Wersalu, po pół zwycięztwie, rząd sam uznaje niebezpieczeństwo swéj propozycji.

Czy komisja będzie zamianowaną dziś czy za dwa dni, zawsze będzie nieprzyjazną p. Thiersowi. Czyż wobec téj ewentualności prezydent rzeczypospolitéj skazuje się na bezczynność? Być może spodziewa się, że kunktatorstwem polepszy swoją pozycję. Powinienby wiedzieć, że przeciwnie pogorszy ją jeszcze. Jego wahanie się tłomaczy się namysłem nad środkami działania; ale działanie może jedynie ochronić Francję od grożących jéj przewrotów socjalnych.

Pan Thiers i jego ministrowie czekają śmiało rezultatu komisji Dufaura.“

Times przypomina treść wniosku ministra sprawiedliwości i zatrzymuje się nad drugą jego częścią; różnemi władzami państwa.

„Wiemy — powiada on — czego chce p. Thiers. Chce on przedłużenia prezydentury, utworzenia drugiéj izby, odnawiania w trzeciéj części zgromadzenia narodowego. Nie wytłómaczył się jasno nad rodzajem odpowiedzialności ministerjalnéj.

Prawica nie chce wcale drugiéj izby, któraby zniweczyła siłę zachowawczą zgromadzenia; pragnie ona, aby po każdém wotum nagany, minister porzucał swą tekę; odmawia prezydentowi prawa wstępowania na mównicę bez poprzedniego zawiadomienia.

Komisja z większością wybraną przez prawicę przyjmie odpowiedzialność ministrów, przedłużenie władzy naczelnika wykonawczego, ograniczony przystęp do trybuny; ale nic więcéj. Naprożno mieć nadzieję, że komisja zgodzi się na częściowe odnawianie zgromadzenia narodowego. Większość cofa się przed tą perspektywą, a mniejszość żądając rozwiązania, nie zgodzi się na półśrodki.

Przesilenie ma swe źródło w nieporozumieniu naczelnika wykonawczego z izbą. Niechaj tylko pan Thiers znajdzie większość, a kryzys zniknie. Ale czyż można się spodziewać takiego rezultatu? Parlament nie abdykuje nigdy. Dymisja wtedy p. Thiersa i jego ministrów staje się nieuchronną, chyba że zgodzą oni na rolę komisjonerów prawicy. Pan Thiers objawił o tém swe zdanie na piątkowém zeszłém posiedzeniu.

Jeżeli p. Thiers złoży swą władzę, popularny (?) jenerał zostanie zamianowany naczelnikiem władzy wykonawczéj; jeżeli przyjmie warunki prawicy, będzie tylko zamkniętym w swym pałacu mikado. Prawica dostarczy osobistości do ministerstwa. Polityka będzie polityką rządu wojującego. Wybierze się takich prefektów, którzy będą stawiać przeszkody liberalnym kandydaturom. Liberalne dzienniki będą ścigane, znoszone. Prawa wyborcze zostaną ograniczone, a oświata oddana wyłącznie duchowieństwu anty-galikańskiemu. Fakta te spełnią się nie bez opozycji, ale spełnią się fatalnie.

Mając prezydenta wojskowego, prawica nie będzie się lękać ruchu przedmieść, ani zaburzeń wielkich miast. Takie są dążenia i nadzieje większości.

Jeżeli obraz — dodaje *Times* — wydaje się zanadto zaciemniony, my tylko kreślimy plan ułożony przez zwolenników rządu wojującego. Żandarmi, a w razie potrzeby wojsko regularne skończą z radykalizmem i z radykałami.

Oto co nam się zdaje nieuniknionem, jeżeli p. Thiers cofnie się przed rozwiązaniem izby. On waha się, i my to pojmujemy, ale te wahania się mogą dać przeminąć dogodnéj sposobności.

P. Thiers nie powinien zapominać, że jeżeli jego odpowiedzialność za działanie jest wielką, to jego odpowiedzialność za bezczynność jest niemniéj ważną. Trzyma on w swych rękach, a dość kilka godzin, aby go rozbroić, trzyma on, mówimy wszystkie powody zmuszenia zgromadzenia do zaniesienia do narodu kwestji postawionéj pomiędzy nim a izbą. Tym sposobem oszczędzi on Francji nowych prób.

Środek jest śmiały, ale usprawiedliwia się moralnością rezultatu. Dziś i zawsze miałby za sobą opinję ludzi światłych i bezinteresowanych w sprawie. Koło, którem się otoczył rząd, przerwane; jego nadzieje zawiedzione. Śmiałe działanie w obecnéj chwili, nie sprowadzi jak dawniéj powstania, anarchji i wojskowego despotyzmu“.

Jakkolwiek nie jesteśmy w ogóle zwolennikami wszelkich zamachów stanu, przyznać jednak należy *Timesowi*, że p. Thiers źle robi nic nie robiąc i że jeżeli nie użyje w krótkim czasie potężnych środków jakie posiada do swéj dyspozycji, Francja narażoną być może na najwyższe niebezpieczeństwo.

Niemcy.

[Posiedzenie izby panów d. 6 grudnia — przemówienia pp. Kröchera i Kleist-Retzow — stanowisko t. z. frakcji Stahl względem nieco zmienionéj ordynacji powiatowéj — liczne poprawki do projektu rządowego — stosunek stronnictw w izbie panów — projektowana ustawa szkolna dla Alzacji i Lotaryngji — projekt do prawa o ślubach cywilnych]

Na posiedzeniu izby panów d. 6 grudnia zaznaczyły stronnictwa swoje stanowisko względem nieco zmienionéj ordynacji powiatowéj. Z przemówień panów Kröcher i Kleist Retzow okazało się, że zmiany poczynione w projekcie rządowym dawniejsza większość izby panów, czyli t. z. frakcja Stahl uważa za niedostateczne i nieuwzględniające poprawek izby panów. Szczególniéj przemówienie p. Kröchera świadczyło o wielkiém rozdraźnieniu dawniejszéj większości na rząd, za jego silne stanowisko wobec izby panów w sprawie ordynacji powiatowéj. Mówca wzywał izbę panów do odrzucenia ordynacji powiatowéj, któréj skutki mogą być bardzo zgubne dla monarchji pruskiéj. Wówczas izba panów będzie mogła z najczystszém sumieniem zwalić następstwa na tych, którzy nie słuchali jéj dobrych rad. Dzisiejsza bowiem walka podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, jest ostatnią, stanowczą walką za zachowawcze, organiczne, wewnętrzne instytucje, po któréj samo przez się musi przyjść dzieło zniszczenia. Mówca powiada, że nie wie, czy długo już będzie można przemawiać swobodnie z tego miejsca. Prasa liberalna głosi wszędzie konieczność rozwiązania izby panów i utworzenia na jéj miejsce senatu. Izba panów jest tak niezbędnym czynnikiem prawodawczym. Jeżeli ten czynnik będzie zniszczonym, któż może zaręczyć, że drugi lub trzeci czynnik (t. j. korona lub izba deputowanych) nie ulegną zniszczeniu stósownie do okoliczności. Gdy przy tych słowach objawił się pewien niepokój w izbie, mówca jakby dla przekonania wątpiących wskazał na przykład Francji, gdzie obecnie rzecz idzie o to, czy ma być rzeczpospolita lub monarchja, konserwatywna lub radykalna rzeczpospolita? Jeżeli u nas stare, zachowawcze instytucje ulegną zniszczeniu, nie będziemy i my zbyt daleko od podobnéj alternatywy.

W mowie p. Kröchera i Kleist Retzow nie brakło na przypomnieniach czasów przesilenia, kiedy to izba panów stała wiernie przy tronie. Dziś zaś sam rząd chce przyłożyć rękę do dzieła zniszczenia i toruje drogę do rewolucji socjalnéj. Po przyjęciu téj ustawy przyjdzie opozycja, która wyrośnie po nad nasze i wasze głowy. Te ostatnie słowa wyrzekł mówca, zwracając się do ministrów.

Przemówienia obu mowców dawniejszej większości były przez prawicę izby panów bardze dobrze przyjęte i dodały jéj widocznie otuchy do wytrwania na raz obranéj drodze.

Za przyjęciem projektu rządowego przemawiało na tém posiedzeniu kilku mówców nowéj frakcji: hr. Münster, hr. Rittberg, dr. Schulze i prof. Baumstark. Minister spraw wewnętrznych po dwakroć zabierał głos w obronie projektu rządowego przeciwko zarzutom mówców frakcji Stahl.

Przemawiający za przyjęciem projektu rządowego, podnosili konieczność przyjęcia ordynacji powiatowéj dla rozwoju wewnętrznego Prus i Niemiec, zbijali niedorzeczne zarzuty i obawy socjalnéj rewolucji. Powody tych obaw i strachów są bowiem dla wszystkich widoczne.

Stronnictwo feudalne dla uratowania resztek swoich przywilejów chwyta się wszelkich możebnych środków, lecz dziś już one najmniejszego wrażenia nie robią. Trudno przypuścić, aby monarcha i ministrowie byli do tego stopnia zaślepieni, iż nie widzieliby niebezpieczeństwa zagrażającego monarchji i społeczeństwu.

Lecz niebezpieczeństwo istnieje li tylko w wyobraźni mówców frakcji Stahl. Profesor zaś Baumstark oświadczył, że właśnie w całéj Europie ludzie z kategorji pp. Kröcher i Kleist Retzow są powodem rewolucji, przez swój opór wszelkim najrozumniejszym i najniezbędniejszym reformom.

Trudno dziś przewidzieć rezultat narad nad ordynacją powiatową. Podług obliczeń niektórych dzienników, siły frakcji Stahl i nowéj frakcji w izbie panów są sobie równe. Obie bowiem mają po 93 głosy. Że dawniejsza większość nie myśli ustąpić, najlepszym dowodem może posłużyć postawienie 47 poprawek do projektu rządowego. Między innymi pod temi poprawkami podpisał się najstarszy z członków izby panów, hr. Frankenberg-Ludwigsdorf, pomimo to, że król w odpowiedzi na list pisany przez niego w sprawie ordynacji powiatowéj, prosił go, aby głosował za projektem rządowym i zachęcał do tego swoich przyjaciół.

Radzie związkowéj przedłożono projekt do prawa, na mocy którego szkoły niższe i wyższe w Alzacji przejdą pod nadzór władz rządowych. System nauczania, zakładania szkół, mianowanie nauczycieli &c., zależeć będzie zupełnie od zatwierdzenia rządu.

Rossja.

W miesiącu listopadzie na posiedzeniu rossyjskiego towarzystwa jeograficznego w Petersburgu członek tegoż Baniakowski odczytał sprawozdanie o wywozowym handlu Rossji po wojnie krymskiéj. Prawie jedyny tego handlu artykuł stanowią płody surowe, ich wywozowi zawdzięcza Rossja swoje stanowisko na targach europejskich i wyższy lub niższy kurs swoich papierów. Z pomienionego sprawo-

---

podkopują wszystko, na czém oprzeć się można, i spełniając skrupulatnie codnia taką pracę, nieświadomie może lecz przyczyniają się do rezultatów, jakie przed rokiem zapanowały w Paryżu.

Dziś już nawet dzienniczki te nie mogłyby być inne, nie mogłyby się nawet z téj drogi cofnąć, bo tak przyzwyczaiły koło czytelników swoich, tak rozwinęły w niém smak jedynie tego rodzaju, iż co nie śmieszy, nie bawi i nie budzi piekącego interesu zbrodni, to nie znajdzie ani czytelników, ani będzie pokupném. Jestto smutném, ale prawdziwém.

Co więcéj, kierunek ten oddziaływa fatalnie i na dziennikarstwo poważniejszego i wyższego zakroju. I tam dowcip przedewszystkiém i tam dowcipna gra słów nie rachuje się najczęściéj z żadną zasadą i żadnemi względami, i tam byle podrażnić jakim słonym dowcipem, wyuzdaną imaginacją, jakim drastycznym opisem przywołać uśmiech na znudzone usta...

Dość przejrzyć najpoważniejszy nawet dziennik, a spotka się nierzadko z anegdotą i dowcipem, który pocichu przeczytać można, lecz nieraz niepodobna powtórzyć głośno.

Lecz taka anegdota, taki słony dowcip popularyzuje dziennik, przynęca mu czytelników, ożywia go, i im więcéj szpalt zajmuje, im jest więcéj słonym, tym dziennik ma większy popyt.

Dowodem *Figaro* i *Gaulois*.

Lecz wielkim i poważnym dziennikom paryzkim nie z tych względów wytoczylibyśmy głównie proces. Podług naszego przekonania w wielu innych kierunkach nietylko nie dopełniają swojego obowiązku, lecz najszkodliwszy wpływ wywierają.

Mniejsza o to, że wszystkie dzienniki są dziennikami partyj, stronnictw, to rzecz naturalna; lecz rzeczą zgubną, iż namiętności stronnicze tak ich zaślepiają, że wyrzucają je z gruntu narodowego i każą im wyżéj stawiać doktrynę swoją, niż Francję.

Tak było za cesarstwa, tak jest i dzisiaj. Sumienności, sprawiedliwości w ocenianiu ludzi i wypadków nie ma i nie doczeka się w żadnym z tych dzienników, co byłoby najużyteczniejszém, najzbawienniejszém dla Francji, lecz coby równocześnie mogło być zgubném lub zabójczém dla stronnictwa lub partji, w któréj szeregach stoi dziennik; to nie znajdzie z pewnością ani uznania, ani poparcia. Ojczyzna, Francja stoją na drugim planie, na pierwszym własny interes stronnictwa, własna doktryna.

Za cesarstwa z téj reguły nie wychodziły ani dzienniki urzędowe, ani dzienniki opozycyjne wszystkich barw. Obecnie powtarza się to samo, i czy to organa legitymistów, czy Gambetty czy orleanistów, czy komuny, zachowawcze czy socjalistyczne, słowem na wszystkich ten sam zarzut cięży; a jakie sprowadza on następstwa, to przykłady mamy na posiedzeniach zgromadzenia narodowego w Wersalu. W zgromadzeniu tém są orleaniści, gambetyści itp., lecz prócz *Thiersa Francuzów nie ma.*

Dziennikarstwu to spółczesnemu może zawdzięczyć również Francja ten bujny szowinizm, zamiłowanie do blagi i zamiłowanie do demonstracji, które przeszły u niéj w chorobę chroniczną.

W oczach to dzienników po za wielkość, energję, odwagę, dowcip, rozum... słowem, po za genjusz Francji nie było już nic na kuli ziemskiéj — Francja odwagą przewyższała wszystkie inne ludy, wszystkie narody po światło i wiedzę musiały się garnąć do Francji, dowcipem francuzkim żyły wszystkie ludy — jéj gustem się kierowały — słowem Francja była słońcem, około którego krążyły jak satelity wszystkie inne narody!... Powtarzano sobie to tak długo i tak często, iż w końcu uwierzono temu...

Ztąd owa gruba nieświadomość stosunków innych narodów — zapoznanie prądów i kierunków, które rozwijały się w łonie innych ludów; ztąd obojętność dla ich sztuki i literatury... słowem, lekceważenie wszystkiego, co nie powstało na gruncie francuzkim i nie nosiło piętna francuzkiego ducha. Do tego zaślepienia przyczyniło się najwięcéj dziennikarstwo, i co smutniejsza dziś jeszcze, z choroby téj nie stara się społeczeństwo wyleczyć.

I dzisiaj przeglądnąć wszystkie dzienniki francuzkie, to prócz stronniczéj walki politycznéj, prócz namiętnych sporów o wewnętrzne kwestje — dokładnych, gruntownych, sumiennych i wyczerpujących poglądów na sprawy innych państw spotkać trudno. Zaledwie jest dwa lub trzy wielkie dzienniki w Paryżu, które mają za granicą swoich korespondentów; inne nie troszczą się tém zupełnie, co się dzieje w Berlinie, Petersburgu, Wiedniu, Rzymie lub Londynie — i nietylko przez swoich współpracowników nie starają się zaczerpnąć bezpośrednio wiadomości i śledzić budzące się prądy... lecz nawet nie zadają sobie tyle pracy, aby z zagranicznych dzienników obliczać ruch społeczny lub polityczny jakiego narodu i zwracać na niego uwagę. Znam jedną redakcję wielkiego dziennika politycznego w Paryżu, w któréj żaden z współpracowników nie umie po niemiecku!

Jakżeż inne jest postępowanie pod tym względem dzienników angielskich i niemieckich!... Przypomnijmy sobie, jak często *Thimes* lub *Daily News* podają w swych szpaltach jaką tajemnicę gabinetową innego państwa!... taka niedyskrecja nie zdarzy się nigdy żadnemu francuzkiemu dziennikowi... To téż Francja usypiała zadowolniona w swoim szowinizmie — i to, co się działo poza Renem, było dla niéj zagadką... dzienniki się tém nie troszczyły... i zarozumiałość ta i niewiadomość — krwawo została przypłaconą; lecz nieszczęściem, można skonstatować, że nauka nie posłużyła na wiele.

Następstwem szowinizmu, a raczéj równocześnie z nim rozwijała się ta blaga, to nadużywanie słów, jakim odznaczają się dzienniki francuzkie. Jest to szum wieczny wielkich frazesów użytych nie w porę i bez potrzeby — i pod temi frazesami pięknemi jak Heliogobal pod różami zagrzebano patrjotyzm i obowiązki — i z pod tego całunu wydobyła się na wierzch jedna z najstraszniejszych plag, jaka gnębi obecnie Francję, a plagą tą jest manja demonstracji!...

Obecnie, w czasach tak ciężkich, kiedy obowiązkiem Francji byłoby zwrócić się do trzeźwéj i pożytecznéj pracy — gdzie spojrzeć, do około tylko demonstracje!... Demonstruje p. Gambetta w podróży swéj i mowach — demonstrują legitymiści procesjami i pielgrzymką do Lourdes, demonstrują dzienniki, wywołując emigrację z Lotaryngji i Alzacji... słowem, co krok demonstracja i tylko demonstracja!...

Biada Francji!...

Demonstracja jest zawsze objawem słabości i gorączkowego stanu narodu... i Francja jest dziś taką.

zdania dowodnie się pokazuje, że położenie Rossji pod tym względem znacznie się pogorszyło w skutek coraz szybciéj wzrastającego współzawodnictwa innych państw. Gdy przed wojną krymską Rossja prawie nie miała rywalek w handlu płodami surowemi, po wojnie postać rzeczy zaczęła się zmieniać na jéj niekorzyść, a za tem poszedł upadek kursu pieniężnego. Dawniéj Rossja dostarczała wielką obfitość zboża, dziś wyprzedza ją w tem Ameryka północna, gdzie 7 szczególnie stanów ogromnie żyznych, przeciętych nadto kolejami żelaznemi, które wszystkie dochodzą miast portowych, daleko łatwiéj mogą wyprawiać transporty zbożowe, jak rossyjski Rybińsk położony nad Wołgą. Sadło rossyjskie, które się cieszyło wielkim popytem w Anglii, ustępuje miejsca sadłu amerykańskiemu, które idzie również do Francji. Co się tyczy konopi, Rossja ma niebezpieczne dla siebie rywalki — Włochy i Austrję, gdzie ten artykuł jest uprawiany lepszy. Wywóz konopi rossyjskich do Ameryki ustał od czasu, gdy takowe zaczęto tam sprowadzać z wysp Filipińskich; Anglja i Francja otrzymują konopie z Włoch. Upada także handel wełny.

Co do lnu, Rossja nigdy nie mogła współzawodniczyć z zagranicą, zwłaszcza z Holandją i Belgią, których len dla swéj wysokiéj dokładności usuwał wszelką konkurencję. Handel drzewem stoi najlepiéj, lecz tu Rossja musi walczyć ze Szwecją i Norwegią, gdzie ten handel z taką szybkością wzrasta, że nawet Kanada, która przed 40 laty główne dostarczała drzewa, nie może dziś rywalizować ze Szwecją. W taki więc sposób Rossja z każdym dniem traci korzyści, jakie jéj dawniéj zapewniał wywóz płodów surowych. Obok konkurencji obcych państw są jeszcze inne przyczyny upadku handlu wywozowego, mianowicie mała ilość i nędzny stan fabryk krajowych, tak iż wyroby z płodów surowych nie mogą nawet zaspokoić potrzeb własnych Rossji mieszkańców; o handlu zaś temi wyrobami z zagranicą nie może być mowy. Nareszcie żądanie przez kupców rossyjskich zadatku, od którego oni dotychczas nie mogą się odzwyczaić, także się przyczynia do złego, utrudniając i wstrzymując operacje handlowe.

Dzienniki ogłaszają manifest, nakazujący tegoroczny pobór rekruta z obu stref cesarstwa i królestwa polskiego. Dawniéj rekrutacja w Rossji opierała się na jakiemś gospodarstwie dwupolowém; państwo podzielone było na dwie połowy, z których gdy jedna dostarczała w którym roku żołnierza, druga w tymże czasie była od podatku krwi wolną. Ale od kilku lat zaniechał rząd tego systemu i wybiera żołnierza z całego kraju.

Tegoroczny pobór ma być ostatnim, uskutecznionym tylko w klasach nieuprzywilejowanych, t. j. na chłopach i mieszczanach, gdyż sam manifest wyraźnie opiewa. że się dokonywa wobec mającéj wkrótce wejść w życie rekrutacji, rozciągniętéj na równych zasadach do wszystkich stanów społeczeństwa. Wszystkie przepisy, które w tym względzie dotychczas istniały, zastosowują się także do obecnego poboru, z wyjątkiem obowiązującym tylko Królestwo Polskie i prowincje zabrane, które muszą dostarczyć 6½ żołnierza na 1000 mieszkańców, gdy cesarstwo daje tylko 6 od 1000. Skoro się daje zaprowadzić jakąś regułę czy jaki wyjątek na niekorzyść Polaków, rząd rossyjski nieomieszka tego uczynić.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady. — Jutro we czwartek 12 grudnia od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém, odbędzie się drugi publiczny odczyt prof. dr. Adama Bełcikowskiego: „O literaturze w epoce Stanisławowskiéj.“

Otrzymujemy następujące pismo:

„Wydział czytelni akademickiéj w Krakowie, składa niniejszém podziękowanie pp. Vopalce, dyrektorowi tow. „Muza“ i członkom tegoż towarzystwa, którzy w wieczorku dnia 28 listopada łaskawy udział wzięli, jakoteż i p. Drozdowskiemu za bezinteresowne wypożyczenie fortepjanu z własnéj fabryki.

T. Pareński, przewodniczący.
J. Rosenblatt, sekretarz.

Eksplozja i usiłowana kradzież.—Wczoraj wieczorem eksplodował przy zapalaniu gaz w sklepie kupca Klemensa Rozentala, obok kawiarni Wintera, w skutek pęknięcia rury gazowéj. Zapalający został poparzony, chociaż nie niebezpiecznie. Szyby w oknach z powodu nagłego i silnego wstrząśnienia popękały, nie uszkodziły jednak nikogo. Wkrótce zebrał się przed sklepem tłum widzów, z czego korzystając znany rzezimieszek Spingold, sięgnął ręką do kieszeni żydówki, kuśnierki, obok niego stojącéj i już miał wyciągnąć 400 zła. w banknotach, gdy się zaplątał w długą kieszeń i ręki żadną miarą wydostać nie mógł. Dłuższém szamotaniem się zdziwiona właścicielka, uchwyciła go za rękę i uwolniła wspólnie z przybyłym ajentem policyjnym, który go natychmiast aresztował, z tyle zdradliwych więzów kieszeniowych.

J. A. **Mielec**, 7 grudnia. — Myśl założenia teatru amatorskiego szczęśliwie się jakoś u nas przyjęła, zawdzięczamy to głównie naszym paniom, które nie zrażają się żadnemi przeszkodami i trudnościami gdzie o dobro publiczne chodzi, a my płeć brzydka oczywiście nie możemy stać w odwodzie. Tutejszy sekretarz p. G., znany ze swéj energji, jest duszą naszéj sceny narodowéj. Onegdajsze przedstawienie „Łobzowianów“ Wł. L. Anczyca wypadło nadspodziewanie świetnie. Śpiewy szły bardzo dobrze; role kobiece: Zosia (p. M.), druchny (panny O. p. P. i C.), oddane z wielką swobodą nie pozostawiają nic do życzenia. Przedewszystkiém jednak nadmienić muszę, że rolę Pawłowéj grała pani K. z taką naturalnością, werwą, z takiém przejęciem się nawet w najdrobniejszych szczegółach, że każdy przysiągłby na duszę i ciało, że widzi przed sobą żywcem Łobzowiankę. Wyborna gra p. K. tém bardziéj nas zadziwia, że sądziliśmy ją jedynie zdolną do ról salonowych, w których przy bardzo zajmującéj powierzchowności jest niezrównaną. Pan K. (Paweł), p. R. (Tomek), a szczególniéj p. G. (Protazy), oddali swoje role jak artyści z powołania—świetnie. Przedstawienie połączone było z małym koncertem. P. Z. odegrała na fortepjanie po mistrzowsku poloneza Chopina *A* dur i *Les Danses pr. Jaell'a* zaś p. R. odśpiewał pięknym i czystym tenorem arję z „Ernaniego“ i *Miserere* z „Trovatore,“ z towarzyszeniem fortepjanu (p. G.). Rzęsiste oklaski od licznie zgromadzonéj publiczności towarzyszyły grze amatorów, a p. Z. obsypana w dodatku bukietami.

Jutro w niedzielę znów teatr amatorski. Przedstawiają „Posażną jedynaczkę“ Fredry (syna) i „Owoc zakazany“ Töpfera. Sądząc po próbach nie mamy obawy o powodzenie; w przedstawieniu biorą udział oprócz miejscowych piękności, także krakowianki panny B. i S., urocze, z uroczych okolic waszych.

I my nie zazdrościmy Lwowu, i my mamy ładny egzemplarz Wittka, w skromnéj osobie zawiadowcy tutejszéj stacji telegraficznéj, tak jakby taka posada nie wymagała niezbędnie gruntownéj znajomości języka polskiego. To też zachodzą wypadki, że telegrafista oddanych mu depesz, najwyraźniéj napisanych, odczytać nie umie, a co gorsza, że strony otrzymują depesze zupełnie dla nich niezrozumiałe.

Ale gdy się napomknęło o niemczyznie, pominąć nie mogę téj okoliczności, że wewnętrzna manipulacja pocztowa ciągle jeszcze w języku niemieckim wyłącznie jest prowadzoną, tak jak ongi za błogich czasów Bachów, Schmerlingów.

Sto lat jak zniesione tortury, niedawnemi czasy zniesiono plagi, ale mimo to, egzekucje krwawe, przypominające czasy ciemnoty i barbarzyństwa, bywają z całą grozą wykonywane, i to ze strony organów najniższych bezpieczeństwa. U nas przytrafiło się coś podobnego. Fakt jest następujący: Włościanin B. z Durdów, rzucił podejrzenie na Ant. S. włościanina ze Smyklów, że mu ukradł wieprzaka. Zawiadomieni o tém żandarmi z Baranowa, biorą Ant. S. prowadzą do stodoły wójtowskiéj, wiążą i przystępują do indagacji. Antoni S. nie chciał i nie mógł się przyznać do zarzuconéj mu kradzieży, bo był niewinny, żandarmi przeto biją go do krwi ladsztokami żelaznemi od swoich karabinów. Operacja ta odbyła się z wiedzą wójta. Imiona tych żandarmów podam w liście przyszłym. W skutek takiéj operacji leżał Antoni S. śmiertelnie chory przez kilka miesięcy.

To fakt nagi. Antoni S. zaskarżył żandarmów o nadużycie władzy i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Odtąd już kilka miesięcy minęło, a skutku nie widać, chociaż śledztwo prowadzi sąd pow. w Kolbuszowie, stanowiący pod względem energji i sprężystości, chlubny choć niestety rzadki u nas na prowincji wyjątek.

Dr. Węclewski, b. prof. gimn. poznańskiego, a następnie prof. szkoły głównéj w Warszawie, mianowany został prof. filologji klasycznéj na wszechnicy lwowskiéj. Katedra ta, przez długie lata prawdziwą męką będąca dla uczniów, rozwinie się teraz niezawodnie z korzyścią dla klasycznego wykształcenia młodzieży naszéj.

Komitet zarządzający tow. opieki narodowéj, za uczynione dary na rzecz opieki, najszczersze składa podziękowanie pp.: Wilczyńskiemu za 10 zła., Grottowi za 10 zła. 35 c., Karczewskiemu za 13 zła. 65 c., Napoleonowi Barańskiemu za 5 zła., N. N. za 5 zła. 50 c., Marji Rozwadowskiéj za 10 zła., za 20 zła. po ś. p. Rufinie Piotrowskim przysłane przez Bilickiego, T. B. za 5 zła., Fran. Trzecieckiemu za 10 zła., ks. Ludw. Ruszce z Kolbuszowéj za 34 zła. 50 c., p. Wiktorowi Orzyszkiewiczowi za 5 zła., hr. Włodz. Rusockiemu za 15 zła., hr. Arturowi Gołuchowskiemu za 40 zła.

Lwów, dnia 28 listopada 1872 r.

Walerjan Podlewski, prezes tow.
K. Tetzloff, członek zarządu.

Spadek.—*Gazeta Toruńska* ogłasza z prośbą o przedrukowanie, obwieszczenie sądu powiatowego kościerskiego na Pomorzu, wzywające do stawienia się przed tym sądem spadkobierców Franciszka Gortatowskiego, po którym pozostała suma 8,020 tal. 3 srgr. 6 fen. łącznie z procentem depozytowym, leży w depozytorjum sadu w Kościerzynie. Siedzibą Gortatowskich do 1808 r. była wieś Krąg pod Starogrodem (Stargart); za księstwa zaś Warszawskiego, rodzina składająca się z kilku braci i jednéj siostry imieniem Julji, wyprowadziła się do Warszawy. Szkodaby było, ażeby w razie istnienia prawnych spadkobierców, pieniądze te miały utonąć jak kropla w morzu w skarbie pruskim. Kościerzyna zowie się po niemiecku Berent in Westpreussen.

Teatr. — Jutro we czwartek 12 grudnia: „Pan Geldhab,“ komedja w 3 aktach wierszem Aleks. hr. Fredry.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 grudnia po całodziennym deszczu przeważnie pogoda; termometr od 1.6 doszedł do 5.9 R. Barometr w ciągu dnia szedł zwolna w górę, w nocy nagle zaczął spadać; rano o 6 dnia 11 stan jego był 322.68, termometru 5 6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Karol Rudawski nauczyciel z Młodziejowic; Ant. Ogrodowicz wł. d. z Wysocin; Marja Fijałkowska wł. d., Ant. Łebiński ob., Jan Skrzyński z żoną wł. d., z Królestwa; Olimpja Górkiewicz wł. d. z Witanowic; Edw. Benoit inż. z Prus; Ign. Sztattler ob. z Warszawy; Jan Lipka c. k. prokurator, Helena Kochanowska wł. d., Marja Kochanowska wł. d., z Galicji; Jan Pawłowicz adjunkt sąd. z Andrychowa; Iwo Orraszek urz. kolei ze Lwowa.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Eugenjusz Żurowski z familją wł. d., Wacław Mańkowski z żoną wł. d., z Podola rossyj.; Adam Chrull z żoną ob. z Warszawy; Jan Wrzosek obyw. z Miechowa; Bron. Sroczyński wł. d. z Szarkówki; Józef Trzebiński wł. d. z Wrocławia; Henr. Brzozowski c. k. rotmistrz z Wiednia; Ludwik hr. Wodzicki wł. d. z Tyczyna; Jan hr. Stadnicki wł. d. z Galicji.

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Münster inż., Han kup., Renkier kup., Knezowic c. k. oficer; Ferd. Pecz, z Wiednia; Michałowski bud., Siekierzyński, z Galicji; Till ze Szląska; Schlesinger kup., z Wrocławia; Kol kup. z Pragi; Ign. Gruber, Nosabski, Baczyński ob., Michał Jezierski, z Rossji; J. Tlusti kup. z Murawy; Konrad Fos kup. z Gotha; Foryst adw. z Tarnowa; Bezl kup. z Opawy; M. Herman kup. z Fiume; M. Redisel kup., Franz Cuzydlo kupiec, z Berna; Edward Homolacz wł. d., z Gnojnika; Juljan Rosenstock kup. z Berlina: Karol Sienieczowski, Jan Lipsch, z Krzeszowic; Marja Kozubska z Królestwa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe
banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 10 grudnia.

Nic nowego nie mamy do doniesienia o targu dzisiejszym. Średnie gatunki zbóż są absolutnie nie do pozbycia, piękne wyborowe zaś zaledwie drobny i powolny znajdują odbyt. Stosuje się to do wszystkich prawie produktów z wyjątkiem nasion olejnych, które cokolwiek wzmocniły się w cenie.

Waga wied. netto za funtów		zła.		
Pszenica biała polska	170	10.—	12.—	13.—
„ czerwona	„	10.—	12.—	12.50
„ żółta galic. podolska	„	10.—	12.—	13.—
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	8.90	9.25
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Fasola		8.50	9.—	10.—
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	12.50	13.—
„ rzepik	„	—.—	11.—	11.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	11.50
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 10 grudnia 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 75	6 45
„ Pszenicy jaréj	6 12½	6 25
„ Żyta	4 25	4 70
„ Jęczmienia	3 30	3 50
„ Owsa	1 75	1 87½
„ Grochu	4 50	5 —
„ Jagieł	7 25	7 50
„ Fasoli	4 75	5 50
„ Ziemniaków	1 65	1 75
Centn. w. Siana	1 25	1 60
„ Słomy	1 10	1 20
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 28
„ „ pośledn.	— 23	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 50
„ Wieprzowiny	— 28	— 34
„ Cielęciny	— 24	— 28
„ Baraniny	— 24	— 62
„ Słoniny	— —	— 50
„ Sadła	— 50	— 55
„ Smalcu wieprz.	— 50	— 55
„ Masła	— 60	— 65
„ Soli	— —	— 07
„ Świec stearynowych	— —	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
„ Oliwy do świecenia	— —	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	2 50	3 —
„ Okowity na 80°	2 —	2 25
„ Masła	4 —	4 50
Kopa Jaj kurzych	1 70	1 75
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 52	— 70
„ „ częstochow.	1 45	1 50
„ „ pszenicznéj	1 40	1 50
„ „ perłowéj	1 25	1 50
„ „ tatar. całéj	1 20	1 25
„ „ „ łupanéj	— 90	— 95
„ „ jaglanéj	— 90	1 10
Mąki centnar pszenicznéj	11 —	15 50
Sąg drzewa bukowego	— —	15 —
„ „ olszowego	— —	12 50
„ „ dębowego	11 50	12 —
„ „ sosnowego	9 50	10 50
„ „ jodłowego	— —	9 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich	35 —	
„ „ „ brzęczkowickich	25 —	
„ „ „ dąbrowskich	23 —	
„ „ „ jaworzeńskich	23 —	
Centnar wied. węgli laryszowskich	— 80	
„ „ „ brzęczkowskich	— 55	
„ „ „ dąbrowskich	— 48	
„ „ „ jaworzeńskich	— 48	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Andrychów 5 grudnia. — Pszenica 6.72 żyto 5.08, jęczmień 3.47, owies 1.86, groch 6.58, kukurydza 5.20, ziemniaki 1.65, siano 1.25, konicz 1.45, słoma 1.—, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 0.—, masła 1.60, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Biała 7 grudnia. — Pszenica 6.20, żyto 4.25, jęczmień 3.10, owies 1.70, groch 7.20, bób 6.60, soczewica 8.—, kukurydza 7.10, proso 7.40, tatarka 4.—, ziemniaki 1.84, siano 1.70, konicz 1.90, słoma 1.25, koniczyna 35, centnar wełny 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.60, funt mięsa 0.26, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Wadowice 5 grudnia. — Pszenica 6.85, żyto 4.75, jęczmień 3.50, owies 1.90, ziemniaki 1.70, siano 1.40, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Wiedeń 6 grudnia. *(Koniczyna).* — W większéj części krajów kontynentalnych koniczyna udała się, a ciągły dowóz amerykańskiego nasienia do zachodnich portów zawiódł nadzieję stałego wywozu z Austrji, a to tém więcéj gdy równocześnie waluta nasza tak się podniosła, że teraz o 10—12 pct niżéj od cen przeszłorocznych kupiéby można, gdyby się stosunki nie zmieniły. To osłabnięcie rzeczywiście nastąpiło, a przecież nie okazuje się żadna chęć kupna, bo zamówień zupełny brak. Spekulacja odważyłaby się może na większe transakcje, rachuje przecież na zniżenie cen, zaś gatunków prima dotychczas nie widać. Za styryjską płaconoby chętnie po 30 zła., brak jéj jednakowoż, morawską i czeską można kupić po 26.50 do 28 zła. Co do białéj koniczyny, obrót za granicą ożywił się, szczególniéj prima, którą płacono do 39 zła., obecnie zapasy uprzątnięto, a tém samém i interes osłabł. Dobrą średnią płacono po 34—36 zła., gorszą po 30 do 32 zła., ordynarną po 27—29 zła.

W Węgrzech prawie nic nie zebrano lucerny, w skutek czego przywóz powiększył się. Obrót w ogóle dosyć jest ożywiony, ceny trzymają się dobrze, płacono za lucernę włoską po 35.50—37, francuską 39—42 zła. Esparceta bez popytu.

Peszt 7 grudn. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz i obrót wszystkich gatunków zboża słaby.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.45, na 82 ft. 6.55, na 83 ft. 6.75, na 84 ft. 6.90, na 85 ft. 7.05, na 86 ft. 7.15, na 87 ft. 7.25 za 100 fnt. cłowych. Żyto utrzymało się, na 80 ft. 3.80 do 3 90. Jęczmień mdło, 70 ft. 2.60 do 2.80. Owies na 50 fnt. 1.55—1.65 zła. Rrepak 12 50.

Szmalec 31.50—33.50 zła. za centn.

Wrocław 7 grudnia. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 273 sgr.; żyto na 84 ft. 184 sgr.; owies na 50 ft. 132 srgr.; rzepak 150 ft. brutto 310 sgr. — Oleju centnar 22 5/6 tal. Spirytus 100 st. Tr. po 18 5/12 tal.

Wiedeń 9 grudnia.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów 3205. Między temi: galicyjskich 456; besarabskich 1100; węgierskich 1152; z prowincji niemieckich 497.

Płacono za centnar besarabskich 28—32, opasowych lichych 33.50, dobrych 34 50, najlepszych 35.50 zła.

Niesprzedanych pozostało bardzo mało.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 9go grudnia. Wybór deklaranta Fiala na marszałka rady powiatowéj Wildenschwerdt nie został przez cesarza potwierdzony.

Peszt 9go grudnia Wczoraj złożył hr. Lonyay wizytę pożegnalną cesarzowi w Gödöllö.

Nowe ministerstwo odbyło wczoraj pierwszą radę.

Zagrzeb 9go grudnia. Budżet krajowy nie został sankcjonowany z powodu, iż sejm kroacki większą sumę zawotował aniżeli rząd chciał, przez co grozi deficyt.

Berlin 9 grudnia. Izba panów przyjęła dziś ostatecznie całą ustawę o ordynacji powiatowéj w głosowaniu imienném 116 głosami przeciwko 91 po przemówieniu bardzo stanowczém ministra spraw wewnętrznych za ustawą.

Konstantynopol 9go grudnia. Rozeszła się pogłoska, że Midhat pasza wkrótce mianowany zostanie prezydentem rady stanu, zaś Kiamil pasza ministrem sprawiedliwości.

Przegląd polityczny.

N. W. Tagblatt ogłasza następującą listę osób, które cesarz powołał na członków izby wyższéj: ks. Fryderyk Liechtenstein, hr. Józef Waldstein, hr. Franciszek Mladota, hr. Gwido Thun, hr. Kasper Lodron, hr. Giorgi, profesor Konstanty Höfler, hr. Ludwik Haber, marszałek sejmowy hr. Khuenburg, opat Reglhuber i hr. Siemieński-Reviczky.

O czynnościach ministerstwa węgierskiego dowiadujemy się, że projekt prawa o wyższém nauczaniu już ukończony, — Trefort zatém będzie mógł przedstawić go izbie jeszcze przed nowym rokiem. Kerkapolyi wypracował projekt reformy podatku gruntowego i będzie nad nim obradował wraz z komisją, złożoną z ludzi fachowych. Nareszcie ułożony został w tych dniach projekt prawa o królewszczyznie.

Co się tyczy obsadzenia ministerstwa obrony krajowéj, nic pewnego nie wiemy. Wymieniano niedawno hr. Pejaczevicza; ale *Pester Lloyd* mniema, że nominacja Hollana, ktobykolwiek dziś prowizorycznie tę tekę piastował, jest tylko kwestją czasu; w dzisiejszych bowiem okolicznościach niepodobna Hollana kimkolwiek zastąpić.

Ordynacja powiatowa przeszła w pruskiéj izbie wyższéj w trzeciém czytaniu, chociaż jéj przeciwnicy znaleźli się tym razem w większéj liczbie, jak podczas poprzednich czytań; zamiast 87 przeciw 114, głosowało 91 przeciw 116, tak iż większość, przychylna ordynacji, zmniejszyła się o 2 głosy w stosunku do większości podczas drugiego czytania; ale naturalnie różnica ta pozostała bez praktycznego rezultatu. Sankcja królewska i ogłoszenie nowéj ustawy mają już za kilka dni nastąpić.

Minister wojny Roon rzeczywiście podał się do dymisji; liberaliści uważają to za swoje zwycięztwo. Nie można odmówić Roonowi wielkich zasług, które położył w ostatniéj wojnie; gdyby nie jego sumienna administracja i wzorowy porządek we wszystkich gałęziach zarządu wojskowego, możeby Bismark i Moltke o wiele mniéj liści naliczyli w swoich wieńcach laurowych.

W niedzielę w Poznaniu i prowincji poznańskiéj wszystkie kościoły katolickie zostały zamknięte z rozkazu rządu, który nie pozwolił na odprawienie nabożeństwa do serca Jezusowego. *Dziennik Poznański* we wczorajszym numerze należycie ocenił ten krok antikonstytucyjny i dodajmy, dziki krok władzy, która pod pozorom walczenia z ultramontanami, nie przebiera w środkach. Dowiadujemy się nadto, że dyrektor gimnazjum katolickiego P. Marji w Poznaniu, Enger, był przesłuchiwany urzędownie za odczytanie pasterskiego listu Ledóchowskiego. To samo przytrafiło się dyrektorowi katolickiego seminarjum nauczycielskiego.

Pisma legitymistyczne nie zmieniły swego tonu wobec Thiersa, pokazuje się więc ztąd, że prezydent nie zaszedł zbyt daleko w ustępstwach dla tego stronnictwa, a mianowicie, że nie przyrzekł utrzymać dzisiejszéj izby aż do 1 stycznia 1874 r. Ten ostatni warunek byłby go na śmierć skłócił z lewicą, w któréj p. Thiers bądź co bądź, ma jedyną podporę. Tymczasem adresy sypią się masami, a wszystkie nalegają na izbę, aby nie czyniła rządowi trudności.

Godnym jest uwagi adres stanu kupieckiego, okryty mnóstwem podpisów i wzywający deputowanych, aby w celu zapewnienia niezbędnéj dla handlu trwałości stosunków, coprędzéj przystawali na wnioski rządowe. — Ponieważ radom gminnym zabroniono podawać adresy, więc członkowie tych rad stają się wyrazicielami uczuć swoich departamentów.

Obecny gabinet francuzki nie może potrwać długo; wszystkie dzienniki uznają jego prowizoryczny charakter i nadają mu różne przezwiska. *Soir* nazywa go ministère de l'impasse, *Siècle* — ministère de transition, *Rappel* — m. d'amortissement, *Gaulois* — m. de la déception, *Paris Journal* — m. de replâtrage, *Corsaire* — m. de jour de l'an. Nawet *Journal des Débats* nazywa go ministerstwem uspokojenia.

Otrzymujemy wiadomość z Rzymu, że ministerstwo Lanza Sella, które czuło się mocno zagrożoném, znowu się wzmocniło w skutek konferencji odbytéj między prezydentem ministrów i większością deputowanych. Większość postanowiła popierać gabinet w kwestjach zniesienia klasztorów i finansowéj; to rzecz najważniejsza, inne sprawy są podrzędnéj wartości i kwestji gabinetowéj wywołać nie mogą.

Ostatnie telegramy.

Karlsruhe 10 grudnia. Stan zdrowia cesarzewicza niemieckiego o tyle się już polepszył, że cesarzewicz może już wyjeżdżać bez obawy szkodliwych następstw.

Paryż 11 grudnia. Manifest unji republikańskiéj, opatrzony 86 podpisami, żąda zakończenia obecnych sporów na drodze pokojowéj i legalnéj przez zupełnie nowy wybór zgromadzenia narodowego; przytem zastrzega sobie poręczone ustawami prawo petycji.

Wersal 10 grudnia. Wniosek Fourniera przyjęty na wczorajszém posiedzeniu komisji 30, według którego rząd ma być wezwany do przedstawienia projektu do ustawy o reformach konstytucyjnych — uważany jest jako wyborna podstawa do wzajemnego porozumienia się. Wniosek ten będzie dziś bez wątpienia przedmiotem ważnéj narady w ministerstwie.

Petersburg 10 grudnia. Na uczcie z powodu uroczystości orderu św. Jerzego — wzniósł car toast na cześć cesarza niemieckiego, jako najstarszego kawalera orderu.

Londyn 10 grudnia. Sąd policji poprawczéj skazał 4ch robotników na 6-tygodniowy areszt z robotą przymusową.

Nowy Jork 9 grudnia. Sekretarz spraw wewnętrznych Delano wysłany został na wyspę Kubę, by prezydentowi zdał sprawę o tamtejszych stosunkach, nim sprawa Kuby przyjdzie pod obrady kongresu.

Kursa. — **Wiedeń 11 grudnia, god. 2.— Srebro** 108.—. — **Akcje kredyt.** 339 25 — **Lombardy** 198 50 — **Losy z r. 1860** —.—. **Losy 1864 r.** 144.— — **Akcje franko-austr.** 136.50.— **Napoleony** 8.74—. — **Akcje kol. galic. Karola Ludwika** 230 50. — **Akcje kolei lwowsko-czerniow.** 156.—. — **Akcje kolei północno-wschodniéj** 160 50 — **Akcje banku związkowego** (Vereinsbank 222.—. — **Renta w srebrze** —.— **Obligi indemn. galicyjskie** 77 50.— **Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego** 260 —. **Akcje anglo-banku** 332 50.— **Akcje kolei rząd.** 339 75. —**Akcje kol. siedm.** —.—. **Akcje kol. Rudolfa** 170.—. — **Tramway** 340 —.—**Akcje banku budowy** 185.—.— **Akcje kolei wschodniéj** 134.—. — **Akcje banku anglo-węg.** 104.—. — **Unionbank** 275 50. — **Losy tureckie** 77.—. — **Losy węg. prem.** 101.—. — **Akcje kolei bogum.** 187 50. — **Akcje kol. Elżbiety** 248 —. — **Akcje kolei północno zachodn.** 216.—.— **Akcje franco-hungaria** 104.—. — **Ogólny austrjacki bank** 372.—. — **Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway** 165.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 11 grudnia.

	płacą		żądają	
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 05?	77	25	79	25
4% Listy zastaw. galic kupon ubiegły —17	73	—	75	—
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —22?	79	50	81	—
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —186	93	50	95	50
4% Listy zast polsk. ser. 2 kupon ubiegły —1 6	91	50	93	50
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły — 233	92	—	94	—
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 01	77	75	79	50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 166	88	50	90	25
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły — 166	93	50	95	50
Akcje kolei warsz. wied.	99	75	101	75
„ „ Karola Ludw.	[illegible]	—	232	—
„ „ Czern.-Jassy	165	—	169	—
„ banku dla h. i przem.	—	—	—	
Losy 5% (Donau Regulir.)	97	50	100	50
Losy prem. węgierskie	[illegible]00	—	103	—
Losy 3% tureck. 400 fr.	76	5	78	5
Losy m. Stanisławowa	24	—	26	
Srebro nowe austryackie	106	75	108	75
Srebro w kuponach	[illegible]6	25	[illegible]8	2[illegible]
Srebro (obrączkowy rubel	15[illegible]	—	167	—
Ruble papier. rossyjskie	147	75	149	
Talary pruskie	162	50	164	5
Dukat obrączkowy	5	—	5	[illegible]
20-frankówka	8	65	8	7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	42	—	44	

WIEDEŃ, 10 grudnia.

Długi państwa:	płacą		żądają	
Renta austryacka 5%	66	0[illegible]	66	15
„ „ w srebrze 5%	69	90	70	1[illegible]
Losy.				
Rząd. z r. 1839 całe za 100	3[illegible]2	—	318	—
„ „ 1839 1/5 „ 100	[illegible]2	—	[illegible]18	
4% rząd. 1854 „ „ 250	[illegible]6	5	[illegible]7	50
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]03	5	102	70
„ „ 1860 1/5 „ 100	125		125	50
Rząd. 1864 100	144	—	144	5
Como Renten za 20	25	—	26	—
Węgier. poż. premiow. 100	[illegible]1	—	[illegible]1	50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	88	50	89	—
Clary „ 40 „ mk.	38		39	—
Donau Dampfschff. 100 „	[illegible]6	—	97	—

	płacą		żądają	
Inspruku na 20 fl. wa.	2[illegible]		2[illegible]	
Keglewicza na 10 fl. mk	17	50	18	50
Krakowskie na 20 „ w.	—	—	—	—
Ofen (Buda) „ 40 „ „	29	—	30	—
Palfy „ 40 „ mk	[illegible]6	75	27	25
Rudolfa „ 10 „ wa	14	50	15	—
Salm „ 40 „ mk	40	—	41	—
Salzburga „ 20 „ w.	25		25	50
St. Genois „ 40 „ mk	29	50	30	50
Tryestu „ 100 „ „	117	50	118	50
„ „ 50 „ wa	57	50	58	50
Waldstein „ 20 „ mk	23	—	24	
Windischgrätz 20 „ „	23	50	24	50
Obligacje.				
Indemniz. bukow. 5%	75	50	76	—
„ galicyjskie	77	60	78	5
„ siedmiogrodzk.	7[illegible]	25	78	—
„ węgierskie	79	50	80	—
Ind. węg. z klauz. 1867	[illegible]8	25	78	75
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	[illegible]00	75	101	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za fl 120 wa	3[illegible]6	—	326	50
Anglo-hungaria „ 80 „	[illegible]03	50	104	50
Boden Credit austr. 80 „	[illegible]78	—	2[illegible]0	—
„ „ węg. 80 „	[illegible]17	50	118	50
Creditanst. austr. 160 „	[illegible]38	75	[illegible]39	—
„ allg. ung. 160 „	84	—	8[illegible]	—
Commissionsb. w. 200 „	196	—	2[illegible]0	—
Depositenbank „ 80 „	[illegible]35	—	[illegible]36	—
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1[illegible]75	—	[illegible]185	
„ bank czeski 100 „	200	—	210	
Franco austr. 80 „	1[illegible]6	[illegible]5	[illegible]56	7[illegible]
„ węgierskie 80 „	104	50	[illegible]05	
Galic. banku hip. 160 „	[illegible]38	—	242	—
„ dla h. i prz. 80 „	—	—	94	—
„ Landsbk Lwów 100 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	[illegible]8	—	[illegible]9	—
Interventionsb. na 80 „	[illegible]7[illegible]	50	73	50
Länderb. Verein 80 „	47	—	48	—
Nationalbank „	968	—	969	
Ogólnego austrj. 200 „	382	—	[illegible]83	
Unionbank za 200 „	[illegible]73	[illegible]0	[illegible]74	—
Vereinsbk austr. 80 „	214	—	15	—
Verkehrsbank 200 „	60	—	261	
Wechslerbk wied. 80	[illegible]8		369	—
Wechslstub Gesel. 80 „	24[illegible]	—	47	—
Wien Bnk Verein 80 „	[illegible]8[illegible]		[illegible]82	
„ Cassa-Verein 80 „	127	—	129	—
Akcje kolei:				
Arcyks. Albrechta. 200wa.	—	—	—	—

	płacą		żądają	
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174	—	1[illegible]	[illegible]
Böhm. Nordbahn 150wa			—	—
„ Westbahn 200 „	238	50	239	50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129	50	130	50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140	—	141	
„ „ L. B. 200 „	—	—	160	
Elisabeth 200mk.	47	50	[illegible]48	—
„ Lins Budw. w.a. 200 sr.	211	50	[illegible]12	50
Eperies-Tarnow 200 „	167	—	169	
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2145		2155	
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	218	—	219	—
Fünfkirch. Bárcs 200 „	[illegible]80	50	81	—
Gal. Karl Ludw. 210 „	231	—	232	—
Graz-Köflach górn. 200 „	360	—	363	—
„ „ II emisji 80 „	—	—	—	—
Kaschau Oderberg 200wa	66	—	67	—
Lemb. Czern. Jassy 200 „	56	50	57	50
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	143	—	144	
„ na 126 srbr. 80wa	—	—	—	—
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	216	—	217	—
„ lit. B. „ 200 „	[illegible]3	50	184	
Ostrau-Friedland 200 „	—	—	—	—
Praga-Dux „ 150 „	[illegible]04	50	105	50
Rudolfbahn „ 200 „	170		[illegible]71	
Siebenbürger I. „ 200 sr.	179	—	1[illegible]0	—
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	[illegible]38	50	339	50
„ II emisji 80 „				
Südbhn (Lombard.) 200wa	[illegible]99	50	[illegible]0[illegible]	—
Süd-nord Verbind. 200mk	[illegible]1	—	173	—
Suez-Canal-Ges. fr. 500	—	—	—	—
Theissbahn 200wa	24[illegible]	—	[illegible]48	50
Tramway wied. 200 „	341	—	34[illegible]	—
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	—	—	—	—
„ Nordostbh.wa. 200 „	6[illegible]	50	[illegible]61	50
„ Ostbhn (500fr) 200 „	34	50	135	
„ Westbahn 200 „	[illegible]6	50	177	5
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. oest 8	84	50	85	50
„ Wied. 10	[illegible]97	5	2[illegible]8	5
Bauverein „ 100 „	[illegible]		[illegible]	
Forstprodukte 100	[illegible]		[illegible]	
Hüttenberger Eis. 200 „	[illegible]		[illegible]	
[illegible]berg hut 14[illegible]	[illegible]		[illegible]	
Kałusza 20	[illegible]		[illegible]	
Masz. cegiel. wied. 20	[illegible]		[illegible]	
„ „ i bud. lwow. 10	[illegible]		[illegible]	
Neub. Mariasel huty. 10	[illegible]		[illegible]	
Parcelacyjne galic. 10	[illegible]		[illegible]	
Schlögimühle ap. 10	[illegible]		[illegible]	
Wied. parcelacyjne 10	[illegible]		[illegible]	

	płacą		żądają	
Listy zastawne.				
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	[illegible]00	75	[illegible]0[illegible]	2
„ „ 33 lat los 5% wa	88	—	[illegible]88	50
„ „ gm. 40 „	8[illegible]	2	86	7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95	75	96	25
„ „ 40 5½	94	50	95	—
Galic. Tow. kred. 4%	—		—	—
„ „ „ 5%	80	—	—	—
„ Banku Hyp. 6%	89	—	89	50
„ Bank. Włoś. 6%	93	50	—	—
Nationalbank m. k. 5%			—	—
„ w. a. 5%	[illegible]0	7	91	—
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93		93	50
„ „ 50 „ 5½	91	50	92	—
O. Kred. & Vorsch. „ 5	—		—	—
„ „ „ 10 5%	—	—	—	—
„ „ 35 „ 5	88	—	[illegible]88	50
„ Rentenbank 36 5½	—	—	94	50
„ „ 36 5½	—	—	86	—
Sparkasse I anstr. 30 5½	98	—	[illegible]00	—
„ „ „ 32 5½	95	—	96	—
Węg. tow. kred. 5½	—	—	87	—
Wien. Hyp. Kasse 5½	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta. 100wa.	92	—	92	50
Alföld Fiume 5% sr.	91	—	91	50
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93	—	93	50
„ Wien. 6% „	—		94	—
Dniestrzańskie 5% „	73	25	[illegible]3	7[illegible]
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—		88	
Elisabeth 5% „	90	50	—	
„ emisja 1862 5%	[illegible]8	75	89	[illegible]
„ (Linz-Budweis) 5% „	[illegible]	25	100	75
„ „ em. 1870 5% „	[illegible]100		—	—
Ferd. Nordbh m.k. 5%	8[illegible]	50	89	—
„ „ w. a. 5%	7	—	8[illegible]	—
„ „ „ 5% sr	[illegible]00	50	101	—
Franz. Josef „ 5% „	9[illegible]	75	100	—
Fünfk.-Bárcser. 5% „	—	—	—	—
Gal. Karl Lud. 5% [illegible]	[illegible]		[illegible]	

	płacą		żądają	
Oest. Ndwstb w.a. 5% sr	9[illegible]	7[illegible]	9[illegible]	9
Rudolfbahn „ 5% „	92	75	[illegible]3	75
Siebenbür. I. „ 5% „	87	50	88	—
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]09	—	[illegible]09	50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96	—	96	50
Theissbahn 5% sr.	—		—	—
Węg. gal. Łupk. 5% „	[illegible]6	75	87	—
„ Nrdost 300 5% „	[illegible]4	75	85	—
„ Ostbhn 300 5% „	[illegible]5	75	76	—
„ Westbahn 5% „	88	—	89	—
Weksle na 3 mies.				
Frankfurt skont. 5%	[illegible]2	—	92	20
Hamburg „ 4½ „	80	15	80	25
Londyn „ 4½ „	1[illegible]9	30	109	40
Paryż „ 5 „	42	70	42	75
Monety:				
Dukat ważny	5	19	5	21
20 frank. austr.	—	—	—	—
„ francuz.	8	74	8	7
Srebro	[illegible]08	—	108	25
Talar pruski	163	50	164	—
LWÓW 9 grudnia				
Akc. banku hip. gal. 16	240	50	242	50
„ „ krajow. 100		—	87	—
Listy zast. galic. 5%	79	80	80	2[illegible]
„ „ 4%	74	—	74	75
„ banku hip. 6%	[illegible]8	70	89	20
„ „ włościań 6%	94	—	—	—
Obligi ind. galicyj. 5%	77	70	78	3
Imperjał ros.	8	76	8	94
Rubel srebrny obrączk.	1	64	1	70
„ papier	1	47	1	4[illegible]
WARSZAWA 6 grud.	Rs.	k.	Rs.	k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7	32	7	34
„ Paryż 300 fr. 10 d	—	—	87	4[illegible]
„ Wiedeń 150 [illegible]	[illegible]		99	90
[illegible]	[illegible]		[illegible]02	—
[illegible]	[illegible]		73	50
[illegible]	[illegible]		—	—
[illegible]	[illegible]		[illegible]94	50
[illegible]	[illegible]		[illegible]93	15
[illegible]	[illegible]		—	—
[illegible]	[illegible]		[illegible]93	15
[illegible]	[illegible]		[illegible]78	90

N. 3095.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionéj posady kasyera miejskiego za kontraktem z roczną płacą 600 złr., rozpisuje się n'niejszem konkurs.

Kompetenci wykazać się mają kwalifikacyą do prowadzenia kasowości niezbędną i wnieść podania do król. magistratu najdaléj do 20go stycznia 1873 r.

Kaucya odpowiednia rocznéj pensyi. —

Z zwierzchności król. miasta Bochnia d. 5 grudnia 1872 roku.

Burmistrz

3837(1-3) **R. Niwicki.**

FABRYKA CUKIERKÓW
W. Lipińskiego w Krakowie,

poleca się łaskawéj pamięci Szanownych Państwa.

Tamże można dostać codzień świeżych i smacznych cukierków w kilkunastu gatunkach po cenach dotąd niepraktykowanych w Krakowie.

Najlepszych cukierków deserowych i do ubierania sadów ℔. zł. w. a.	1	—
Karmelków nadziewanych ℔.	—	80
Szlazowych od kaszlu ℔.	—	80
Miętowych cukierków ℔.	—	80
Czekolada z najlepszego Karakas kakao ℔.	1	80
„ waniliowa	1	30
„ sante	1	—
„ w proszku	—	80
„ łupinki z kakao ℔.	—	16

obstalunki na prowincyę wysyłam za pobraniem pocztowem.

W. Lipiński ulica Bracka Nr. 258.

3851(1-5)

DRUKARNIA „KRAJU“

niniejszém ogłasza, że wszelkie rachunki z Wydawnictwem Pisma:

„NA DZIŚ“

skończyła; a przeto osoby interesowane raczą się odwoływać bezpośrednio do tegoż Wydawnictwa.

W[na] Z.... w Krakowie.

Za doznane z mój strony nieprzyjemności, wywołane przez nieporozumienie — publicznie przepraszam.

J.........

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie

i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze

począwszy od 20go października 1869 r.

ASSYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe wypłacalne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe wypłacalne w 30 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe wypłacalne w 60 dni po wypowiedzeniu.

Dyrekcya.

2532(19-?)

Dna i gościec

mogą być uleczone. Najdoświadczeńszym i prawdopodobnie jedyn. środkiem na te choroby jest **„Gośćcowa wata“ Dra Patison'a** szczególnie stósownym w gośćcowych boleściach w twarzy, piersiach, szyi i zębów, w dnie w głowie, rękach i kolanach, w darciu w członkach, w grzbiecie i ledźwiach itd. — Cała paczka po 70 kr. — pół paczki po 40 cent. — W Krakowie w aptece **Stockmara.** 3675(6-12)

Na pięć kredytowych losów

2 fl. 100 z r. 1864, 2 fl. 50 z r. 1864 losy, 1 los Salm, 1 Clary, 1 Palffy, 1 Genois, 1 miasta Budy, 1 Windischgrätz'a, 1 Waldstein'a, 1 m. Como, i Keglevich'a

gra się za kwitem udziałowym naszéj

gry spółkowéj grupy C.

między 18 uczestnikami w **25 ćwierćrocznych ratach à 7 fl.** Zaraz po złożeniu **pierwszéj ćwierćrocznéj raty fl. 7** gra się już na najbliższe ciągnienie **losów kredytowych** 2go stycznia, **rentowych assygnat m. Como** tego samego dnia, **losów Salma** 15go stycznia, **losów Clary** 30 stycznia, **losów Genois** 1 lutego itd. z głównemi wygranemi wynoszącemi

przeszło trzy miliony

w roku. Po zupełnéj wpłacie sprzedaje się **losy** według kursu, a gotówkę rozdziela się w równych częściach między uczestników. Opłata steplowa prawem przepisana wynosi za assygnatę udziałową raz na zawsze fl. 1.30. Zamawiać i dalsze raty upłacać można **przekazami.**

Wygrane wypłaca się zaraz.

Główne wygrane zrobiono u nas na **assygnaty rentowe i gier spółkowych** d. 1 września 1871 na los z r. 1839 i d. 1 września 1870 na los z r. 1864.

Kantor Wymiany austr. Przemysłowego Banku

dawniéj

Edward Fürst, Wiedeń, Stefansplatz.

(Przedruków się nie płaci.) 3832(1-5)

We Lwowie, w Rynku pod L. 36.

F. WAKARECY i SPÓŁKA

SPECYALNY SKŁAD

koronek, haftów, firanek, towarów białych i konfekcyj,

mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

iż z dniem dzisiejszym otwierają

MAGAZYN w KRAKOWIE

w Rynku Głównym pod l. 28 w Pałacu Spiskim pod osobistem kierownictwem

Władysława Ślatowskiego.

Istniejący przez dłuższy czas sklep nasz we Lwowie, zjednał sobie zaufanie tamtejszéj publiczności. Staraniem naszém będzie przez taniość, jako też usługę rzetelną i punktualną, pozyskać sobie także względy tutejszéj szanownéj publiczności.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kraków, dnia 12 grudnia 1872. 3857(1-2)

Ceny stałe i umiarkowane.

W Krakowie, w Rynku Głównym pod L. 28 w Spiskim pałacu.

Na 40 ciągnień rocznie,

między którémi

3	główne wygrane á fl.	250.000
1	„ „ „ „	220.000
7	„ „ „ „	200.000
1	„ „ „ „	150.000
1	„ „ „ „	110.000

i jeszcze wielka liczba á fl. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry A.,

między 18 uczestnikami po 2 · ćwierćrocznych rat á fl. 6. — Ta ulubiona spółka zawiera **wszystkie istniejące w Austryi pożyczkowe losy państwowe i prywatne,** za które rozdziela się gotówkę według kursu między uczestników po zupełnéj spłacie rat. Należytość steplowa na dowód wynosi na wszystkie raty cent. 99.

Zaraz przy złożeniu

pierwszéj ćwierćrocznej raty 6 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia losów kredytowych

2 Stycznia tudzież, **rentowych assygnat miasta Como, losów Tryesteńskich z r. 1854 i regulacyi Dunaju tego samego dnia, losów Insbruckich 3 stycznia** itd. itd.

Na spółki gry i kwity ratowe zrobiono u nas

Główną wygraną na los z r. 1839 dnia 1 września 1871 roku.

i główną wygraną na los z r. 1864 dnia 1 września 1872 roku.

KANTOR WYMIANY

Austryackiego Banku Przemysłowego

dawniéj

Edwarda Fürsta,

Wiedeń, Plac szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.

(Przedruków się nie płaci). 3883(1-8)

Szanowne osoby, mające rozległe stosunki, mogą znaleść

zatrudnienie uboczne niemozolne.

Na frankowane zapytania, daje wyjaśnienia nakładowa księgarnia prof.

R. von Orliçé

Berlin, Wilhelmstrasse, Nr. 5.

Pieniądze hasłem!

Bez pieniędzy nie ma pomyślności, prawdziwego szczęścia; jednak jak trudno je osiągnąć, a przecież czasem jak łatwo. Najlepszą do tego sposobność nastręcza przez rząd zezwolone i poręczone wielkie losowanie pieniężne.

300.000 marek w złocie

R. W.

ev. jako główna wygrana; prócz tego wygrane na **180.000, 120.000, 90.000, 60.000, 48.000. 36 000, 30000,** 2 à **24.000**, 3 à **18 000**, 5 à **14.400 13 200**, 12 à **12 000**, 11 à **9600**, 1) à **7.200**, 32 à **6 000**, 5 à **4 800**, 64 à **3.600**, 122 à **2400**, 6 à **1800**, 3 à **1440**, 256 à **1200**, 306 à **600**, 6 à **360**, 410 à **240** i około 35.0 0 à **132**, **120**, **60** marek, a więc w ogólnéj sumie przeszło

6,484.000 mark. w złocie

R. W.

Jak ulubione jest to znane w świecie dla korzystnego urządzenia losowanie pieniężne, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że najbliższe ciągnienie, składające się z 69.000 losów z 36.000 wygranemi, jest już 263-ém. Jest ono rozłożone wedle planu na 7 oddziałów, a najbliższe ciągnienie nastąpi już

18-go i 19-go grudnia 1872 r

na które kosztuje

1 cały oryginalny los złr. 3.30 kr.
1 połowa oryg. losu „ 1.65 kr.
1 ćwierć „ „ „ 85 kr.

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Proszę udawać się wprost **do domu bankowego** 3818(2-16)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

W aptece Stockmara

w Krakowie

może być umieszczony

3854(1-3) **UCZEŃ**

który ukończył 4 do 5 klas gimnazjalnych.

Obwieszczenie.

W obok wymienionych dzielnicach i dniach, odbędzie się licytacya w celu sprzedaży drzewa na pniu stojącego.

Ilość pni na sprzedaż wystawionych, tudzież cena wywołania, wymieniona jest przy każdym wyrębie.

Oferty piśmienne powinny być należycie ostęplowane, zaopatrzone w zadatek 10% ceny wywołania i mają zawierać ofiarowaną cenę kupna, wyrażoną literami i liczbami, tudzież oświadczenie oferenta iż mu warunki licytacyjne dokładnie znane i że się im w zupełności poddaje, dalej własnoręczny podpis, charakter i miejsce pobytu tegoż.

Oferty piśmienne podane mogą być do przełożonego Zarządu przynajmniej dzień przed licytacją; lub na ręce komisji licytacyjnej w dniu odbyć się mającéj licytacyi najdalej do godziny 3ciéj z południa, o którym to czasie licytacya ustna niezawodnie rozpoczętą, a najdalej do godziny 6téj wieczorem zakończoną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w C. K. Zarządzie dóbr skarbowych i funduszowych w Niepołomicach.

Niepołomice dnia 2 Grudnia 1872 r. 3844(1-3)

Wyszczególnienie.

Nazwa: dzielnicy	Nazwa: wyrębu	rodzaj drzewa	Ilość pni na sprzedaż wystawionych	te dają: drzewa użytkowego i budulca (stóp sześciennych (Kubik-Fuss))	te dają: drzewa opałowego (stóp sześciennych (Kubik-Fuss))	Cena szacunkowa zarazem cena wywołania w. a. zł.	kr.	Zadatek 10% w. a. zł.	kr.	odbyć się mającéj licytacyi: dzień	miejsce
Grobla.	Tafówka l. 101.	debowe	388	16482	29493					17 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Grobli.
		lipowe	3	.	19						
		olszowe	3	.	17	6343	6	635	.		
	dtto l. 99 — 100.	debowe	691	31594	42678						
		grabowe	4	.	32						
		olszowe	49	.	107						
		lipowe	17	.	1067	11346	30	1135	.		
	Topielów l. 10.	debowe	344	2501	3096	647	18	65	.		
	Pod Przywozem (Koło) Sekcya I.	topolowe	298	2769	8310						
		olszowe	178	.	1224	877	61	88	.		
	dtto Sekcya II.	topolowe	146	2256	6771						
		olszowe	589	.	4118	915	20	92	.		
	dtto Sekcya III.	topolowe	151	2637	7913						
		olszowe	467	.	3870	1055	96	106	.		
	dtto sekcya IV.	topolowe	50	727	2184						
		olszowe	853	.	3889	455	89	46	.		
Dziewin	Pszczelny Kąt l. 72, 73, 74.	sosnowe	2107	23888	49288					18 grudnia 1872.	u leśniczego w Dziewinie
		brzozowe	13	.	.	7749	.	775	.		
	Bednarki l. 60.	sosnowe	465	9363	13033	2684	38	269	.		
Gawłówek	Za Szefczykiem Sekcya I.	sosnowe	370	5971	12463	2093	49	210	.		
	dtto Sekcya II.	sosnowe	1553	17481	39621	5721	26	573	.		
Poszyna	Lipie l. 79.	sosnowe	1728	24629	46874					19 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Poszynie
		dębowe	816	21258	40300						
		grabowe	70	.	690						
		lipowe	43	.	879	17980	85	1798	.		
	dtto l. 74, 75, 76	sosnowe	693	24394	41516	8087	65	809	.		
	Narowy (Koło)	olszowe	6299	.	15394						
		grabowe	3246	.	1541						
		dębowe	1813	.	4208						
		topolowe	2184	.	17469	2254	59	226	.		
Niepołomice	Grojec l. 79	sosnowe	454	9449	17664						
		olszowe	116	.	549	3236	42	324	.		
	dtto l. 75. 76, 77	sosnowe	570	9524	18327						
		dębowe	3	.	122	3246	93	325	.		
	Gumienko l. 110 — 112	olszowe	839	.	13779	1094	26	110	.		
Stanisławice	Pod Kasperkiem l. 65	sosnowe	1950	13982	26291	3645	8	365	.	20 grudnia 1872	u leśniczego w Stanisławicach
	dtto l. 60, 61.	sosnowe	492	6178	14641	2132	20	214	.		
Kolanów	Okrągłe l. 85.	sosnowe	559	8866	19422	3199	51	320	.	23 grudnia 1872	u leś. w Kolanowie
Bratuczyce.	Grabina l. 49.	sosnowe	189	2038	3782					27 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Bratuczycach
		grabowe	96	.	634	651	32	65	.		
	Od Strzelec l. 75.	sosnowe	430	2063	5651	688	.	69	.		
	dtto l. 76.	sosnowe	849	4467	9466	1277	85	128	.		
	Biały Ług	sosnowe	160	690	2631						
		olszowe	869	.	13316	1215	41	122	.		
Uszew.	Grabaliny l. 25.	brzozowe	174	.	1045					30 grudnia 1872 r.	u leśniczego w Uszwi
		bukowe	161	.	464						
		dębowe	1579	.	5275						
		sosnowe	34	.	262	428	25	43	.		
	Ruda B. II.	jodłowe	6	.	.						
		bukowe	59	.	2732	101	75	11	.		

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.